Nr. 230. Wtorek, 10. Października 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Mateusz, Syn Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Józefa, zmarł w sobotę, 7 października, o godzinie 6 minut 45 w Kis-Tapolcsány.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 października b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu gorliwego i wydatnego spełniania obowiązków w służbie sądowej, ordery Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy: wiceprezydentowi sądu krajowego we Lwowie, Kornelowi Wieniawa Zubrzyckiemu, prezydentowi sądu obwodowego w Sanoku, Kajetanowi Chylińskiemu i posiadającemu tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego, radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego w Radowcach, Teoklistowi Tomaszczukowi; krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa: radcom sądu krajowego: dr. Franciszkowi Wyrwalskiemu w Rzeszowie i dr. Leonowi Barańskiemu w Krakowie, radcom sądu krajowego i naczelnikom sądów powiatowych: Władysławowi Chudzickiemu w Dębicy i Janowi Hałatkiewiczowi w Wiśniczu; radcy sądu krajowego, dr. Tadeuszowi Bresiewiczowi w Krakowie; radcom sądu krajowego i naczelnikom sądów powiatowych: Wincentemu Cichockiemu w Bolechowie, Janowi Wisłockiemu w Mościskach i Ludwikowi Janischowi w Gródku; prokuratorowi państwa w VII. klasie rangi Janowi Scherffowi w Stryju; tytuł i charakter radców wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy: radcom sądu krajowego: Leonowi Szechowiczowi w Przemyślu, Fryderykowi Körberau Körberowi we Lwowie i Julianowi Trompeteurowi w Czerniowcach; tytuł i charakter radcy sądu krajowego: zastępcom prokuratora państwa: Aloizemu Summer-Brasonowi w Krakowie; Janowi Antoniemu Schneidrowi w Stanisławowie; złoty krzyż zasług z koroną: adjunktom sądowym: Władysławowi Kisielowi w Krakowie i dr. Józefowi Serkowskiemu w Gródku; tytuł cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy: dyrektorowi kancelaryi w Czerniowcach, Franciszkowi Mahrowi i posiadającemu tytuł dyrektora kancelaryi starszemu naczelnikowi kancelaryi, Bronisławowi Waligórskiemu w Przemyślu; złote krzyże zasługi z koroną: posiadającemu tytuł dyrektora kancelaryi. starszemu naczelnikowi kancelaryi, Aloizemu Hoffmannowi w Jaśle i prowadzącemu księgi gruntowe we Lwowie, Józefowi Smoleniowi; oraz złoty krzyż zasługi oficyałowi kancelaryjnemu, Janowi M[illegible]gierze w Krakowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem nadać najmiłościwiej majorowi *ad honores* w stanie spoczynku, Emilowi Dąbrowickiemu, szlachectwo z przydomkiem „Gromoboy“.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 października b. r. do l. 147.048 o wyłączenie miejscowości powiatu tłumackiego z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z dnia 25 sierpnia 1905 l. 123.981 z powodu zarazy pyska i racic, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 października.

Uposażenie wyższych zakładów naukowych w Austryi pod względem budowlanym.

Jak wiadomo, wniósł P. Kierownik Ministerstwa oświaty na ostatniem posiedzeniu Izby posłów *exposé* w tej sprawie.

Stwierdza ono, że od lat wielu dają się słyszeć skargi z kół zarówno nauczycieli, jak uczniów, na niedostatki i wadliwości w pomieszczeniu wyższych zakładów naukowych, jakkolwiek Rząd starał się wszelkiemi siłami złe usunąć. Zarzuty te, jakoby Rząd zaniedbywał tę sprawę, są niesłuszne. Przeciwnie fakta i cyfry dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. [illegible] zadość wszystkim słusznym żądaniom, to jedynie z braku potrzebnych funduszów.

Na przyszłość wszakże podjętą ma być we wspomnianym kierunku nierównie żywsza, niżli dotąd akcya. W najbliższych latach podjętą być ma budowa najniezbędniejszych gmachów uniwersyteckich w różnych krajach koronnych, ogólnym kosztem 25,000.000 K.

Między innymi wzniesione zostaną też osobne budynki dla Instytutów histologii, embryologii i neurologii przy Uniwersytecie w Wiedniu; dla Instytutu patologiczno-anatomicznego w Grazu; nowe skrzydło gmachu głównego i nowy gmach biblioteczny w Insbruku; dla Instytutu farmakologicznego i farmakognostycznego w Uniwersytecie niemieckim w Pradze i nowe Collegium dla Uniwersytetu czeskiego w Pradze; własny budynek dla sekretaryatu austryackiego archeologicznego Instytutu w Atenach; dla chemicznego Instytutu, jako też celem rozszerzenia głównego budynku (wraz z laboratoryami) w Politechnice w Wiedniu, w Politechnice w Grazu dla szkoły budowy maszyn i przybudówka dla chemicznego Instytutu; dla chemiczno-fizykalno-elektrotechniczno-mechanicznego Instytutu przy niemieckiej, a chemicznego Instytutu przy Politechnice czeskiej w Pradze; celem rozszerzenia gmachu Politechniki niemieckiej, a nowy gmach dla pomieszczonej dotąd prowizorycznie Politechniki czeskiej w Bernie morawskiem.

Co do uposażenia wyższych zakładów naukowych w Galicyi i na Bukowinie podaje *exposé* Ministerstwa oświaty następujące szczegóły:

Uniwersytet we Lwowie. Najważniejszą potrzebą tego zakładu jest wzniesienie budynku głównego, dalej rozszerzenie znajdujących się w pobliżu zakładów uniwersyteckich, dla których nabyto już potrzebne grunta. Idzie tu o dostarczenie należycie urządzonych laboratoryów i lokalów naukowych tym zakładom przyrodniczym (Instytut geologii, paleontologii, botaniki i i.), które obecnie są pomieszczone w budynku głównym.

Programy zapotrzebowania na te cele będą musiały być jeszcze dokładniej opracowane. Koszt budowli, które mają być wzniesione, preliminowano ogółem na 2,900.000 K. Z tego przypada na pierwszy okres budowa dwóch przyrodniczych instytutów, założenie nowego ogrodu botanicznego na gruncie, który

---

88)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ TRZECIA.

I.

(Ciąg dalszy).

Wyrażenie ciotki razi ją, jak plama rzucona na ten czysty obraz.

— Ciociu! — woła z wyrzutem. — Gdzież tu może być mowa o skandalu! Któż byłby tak nikczemny....

Ale wzruszenie pani Oldanieckiej już się przerodziło w cierpkość.

— Nie bądź-że naiwną, moja Zosiu! To nie jest skandal, gdy młodemu mężowi ginie młoda żona? Jeżeli to nie jest skandal, to cóż nim będzie? To jest skandal, o jakim świat nie słyszał! Bo rozumiem: Żona komu umrze, to umrze; ucieknie, to ucieknie; otruje się, utopi, albo ja wiem wreszcie. Ale żeby tak, pewnego pięknego poranku ginęła, wpadała jak kamień w wodę, to są rzeczy niebywałe! Tak niebywałe, jak ten mąż, który niby żonę kocha, żyją z sobą jak najlepiej; raptem, ni z tego, ni z owego przestaje do niej pisać, otacza się tajemnicami, goni wiatr po świecie....

— Przecież ciocia, będąc u mnie wtedy — zaczyna nieśmiało pani Zofia — mówiła, że Ala pojechała do Adasia na jego wezwanie.... Więc zapewne w drodze jakiś nieszczęśliwy, dotychczas niewykryty przypadek....

Pani Oldaniecka siedzi przez chwilę z mocno zaciśniętemi ustami, jakby zawahana. Wreszcie decyduje się:

— Moja Zosiu; należysz do rodziny i jesteś dyskretną kobietą. Z nikim dotychczas o tem nie mówiłam; za bolesne to dla mnie; ale tobie powiedzieć mogę. On jej nie wzywał. W liście do mnie upozorowała tem swój wyjazd, ale to była nieprawda. Nie mogła jechać do niego; nie wiedziała gdzie on jest. Nikt nie wiedział. To się wydało dopiero, gdy Adaś wrócił do Warszawy. Więc gdzie pojechała? Po co? Do kogo?... To są, widzisz, rzeczy, od których można dostać pomieszania zmysłów!

Pani Zofia spuszcza głowę w milczeniu.

Więc jednak było coś z prawdy w tych potwornych opowieściach, którym nie dawała wiary.

— Ma ciocia słuszność — szepcze zgnębiona. — To niepojęte!

Pani Oldaniecka unosi się stopniowo.

— I na kogo to padło? Kogo to dotyka? Mnie! Mnie, należącą do rzędu tych, którzy największe szczęście kobiety widzą w tem, żeby o niej jak najmniej mówiono! Zawsze kazaliście mi cieszyć się z tego, że mam sławnego syna: Chluba kraju! Ozdoba społeczeństwa! Bardzo to było piękne; ale co ja z tego miałam? Stokroć byłabym wolała, żeby o nim nie gadali, żeby się nim nie chlubili, a żebym ja, dla siebie samej miała w nim syna bardziej po swojej myśli. Słyszałam ja o takich bohaterach, którzy się poświęcali dla ludzkości, a ich własne dzieci cierpiały głód i poniewierkę. Slicznie za podobnych filantropów dziękuję. A co się tyczy sławy, to zawsze byłam tego zdania, że na jedną stronę dodatnią ma dziesięć ujemnych. I pokazało się, że miałam słuszność. Toż się ten skandal po całym kraju rozniósł! Podobno nawet w zagranicznych dziennikach o tem pisano.... Co to za pole do komentarzy, „komizeracyi“, plotek!... Cóż! każdemu wolno. Sławny pisarz! Własność ogółu!... Nie możesz mieć pojęcia, moja Zosiu, jak mnie to truje, gnębi, upokarza! Ja się poprostu między ludźmi pokazać boję.... Zdaje mi się, że mnie sobie pokazują palcami: „Patrzcie, to matka Oldanieckiego, któremu żona zginęła“. I zaraz dalej: a jak? a dlaczego? całe legendy.

Wchodzi pokojówka.

— Czego chcesz? — pyta pani Oldaniecka, nie rada, że oczy „płatnego wroga“ mogą dojrzeć ślady wzburzenia na jej twarzy. — A zawsze te gołe ręce.

Dziewczyna spuszcza prędko, zawinięte trochę rękawy od bluzki.

— Spieszyłam się, proszę pani. To list. Z poczty.

— Z poczty? Daj, O! tyle razy ci mówiłam, że się listy podaje na tacce, albo w ostateczności na talerzu. Od tego mam was dwie, żebym mogła stawiać większe wymagania niż tam, gdzie jest jedna sługa na czternaście osób. Ale kto was kiedy czego nauczy! Podaj mi nożyk. Tam leży na biureczku. Nie ten; ten jest do książek; ten drugi, węższy.

Dziewczyna spełniwszy polecenie, odchodzi nachmurzona, a pani Oldaniecka starannie rozcina kopertę.

— Od Adasia — mówi objaśniająco. — Przypomniał sobie nareszcie o matce! Przeczytam głośno, bo jego listy są zawsze, jakby do obcych pisane. Nigdy tam niema tego wywnętrzenia się; tego podziału najskrytszych myśli, jak to powinno być między dziećmi a rodzicami. Ha! cóż robić! Nie umiałam widocznie zaskarbić sobie jego zaufania.

Zesznurowywa usta i nieznacznie, przebiegłszy wpierw papier oczyma, jakby dla upewnienia się czy jednak niema tam nic do jej wiadomości wyłącznie przeznaczonego. zaczyna czytać:

„Droga Mamo!

„Jestem tu od czterech dni....“

— Niby gdzie „tu?“ Aha! Jest nagłówek: „Sirmione na jeziorze Garda, 4-go listopada 19..“ Pierwszy raz słyszę o takiej miejscowości. Nic dziwnego. Nie należę do rzędu tych, którzy przepodróżowują życie.

Pani Zofia miałaby ochotę powiedzieć, że ciotka przedewszystkiem nie należy do rzędu tych, którzyby mieli wzgląd na cudzą cierpliwość; ale milczy, a pani Oldaniecka decyduje się wreszcie czytać dalej:

„Jestem tu od czterech dni, i być może zostanę dłużej. Z biura wywiadowczego w Wiedniu otrzymałem wskazówki; które pozwalają mi przypuszczać, że uakoniec dane mi będzie trafić na jakiś ślad. Oczywiście, w najlepszym razie, będzie to dopiero pierwszy krok na drodze długiej jeszcze bardzo i niepewnej, ale w tem potwornem błędnem kole, po którem od tylu miesięcy krążę jak potępieniec, to już ogromnie wiele znaczy.

„Chciałbym cofnąć to, co powiedziałem; chciałbym przed samym sobą udawać, że nie widzę tej słabiuchnej iskierki nadziei, ukazującej mi się z daleka, aby nie zgasła. Zrobiłem się przesądny jak dziecko lub analfabeta.

„Tymczasem jest mi tu dobrze; tak dobrze, że mnie to przeraża, jakąż niezgłębioną kopalnią odkryć jest dusza ludzka! Nie przypuszczałem nigdy, żeby ból mógł wyżerać serce, a karmić mózg!... Nie przypuszczałem, żeby nieszczęście mogło być tak płodne i tak....

„Ale nie o tem chciałem mówić!...“

— Naturalnie — przerywa sobie z przekąsem pani Oldaniecka. — Naturalnie! Matka nie jest zdolna zrozumieć, ani odczuć takich szczytnych zawiłości! Dla niej w sam raz zgryzoty, niepokoje, skandale, ludzka „komizeracya“, obmowa!

(Ciąg dalszy nastąpi).

dla tego celu zakupiony zostanie (1,000.000 K.), jakoteż budowa I części głównego budynku (1,300.000 K.). Część II wzniesiona być może w drugim okresie budowlanym.

Uniwersytet w Krakowie. Budowa Instytutu rolniczego, której usilnie domagają się władze akademickie, wymaga okrągło około 600.000 K. Przystąpić do niej można jak najrychlej, grunt bowiem został już nabyty i projekt jest wykończony.

Stosownie do dalszych wniosków postawiony będzie na gruncie także nabytym już przez Państwo Instytut weterynaryi. Koszta budowy tego gmachu obliczono w przybliżeniu na 300.000 K.

Dalej okazuje się potrzeba wzniesienia nowego gmachu dla Instytutu fizyki na nabytym areale w pobliżu Collegium Minus, lub też na gruntach t. zw. realności św. Anny.

W dalszym ciągu rozszerzone będzie *Collegium Physicum* przez przybudówkę w ul. Gołębiej. W uzyskanych tym sposobem ubikacyach znajdą pomieszczenie rozmaite Instytuty przyrodnicze. Koszta budowy nowego Instytutu fizyki i wspomnianej przybudowli obliczono na 500.000 K.

Wszystkie wspomniane budowy przeprowadzone być mają w I. okresie. — Na drugi okres przypadałoby przeprowadzenie koniecznych adaptacyj.

Władze akademickie wyraziły dalej życzenie, by Instytutowi hygieny, mieszczący się obecnie w najętym lokalu, dać własny budynek, dalej, by wzniesione zostało obserwatoryum dla katedry ekonomicznej, wreszcie, by utworzono stosowne pomieszczenie dla Instytutu histologii.

O ile jednakże kwestye te nie dadzą się załatwić za pomocą adaptacyj, będą musiały być pozostawione na przyszłość. — Rzeczą będzie też dalszych rokowań, czy dla rolniczej Stacyi próbnej, dla której wynajęto na razie realność z ogrodem, ma ona być stosownie do oferty właściciela zakupioną.

Na wydziale medycyny stosunki co do pomieszczenia polepszą się już przez to, że opuszczony przez klinikę budynek, adaptowany będzie na pomieszczenie Instytutu medyczno-chemicznego.

Uniwersytet w Czerniowcach. Sprawa lepszego pomieszczenia Uniwersytetu przez rozszerzenie dzisiejszych lokalności, lub budowę nowych gmachów wymaga jeszcze dalszych studyów. Na razie wyznaczono na ten cel sumę 1,200.000 K.

Politechnika we Lwowie. Rozszerzenia lokalności wymaga obecnie, po ukończeniu świeżo budowy dwóch nowych skrzydeł bocznych, przedewszystkiem fachowa szkoła chemii.

W tym celu Instytut chemii podniesiony zostanie o jedno piętro. Wówczas będzie można pomyśleć o rozdzieleniu Instytutu chemii na zakłady specyalne, zwłaszcza zaś o utworzeniu osobnego oddziału dla przemysłu naftowego.

Nieodzownem jest dalej sprawienie urządzeń niezbędnych dzisiaj dla nauki laboratoryjnej, na co przeznaczono sumę 1,000.000 koron.

Pomyśleć trzeba będzie także o pomnożeniu ubikacyj w budynku głównym, gdyż zachodzi potrzeba stosownego pomieszczenia nowych katedr.

Akademia weterynaryi we Lwowie. Tu okazuje się konieczną rzeczą przedewszystkiem utworzenie Instytutu bydlęcych chorób zakaźnych, w połączeniu z katedrą bakteryologii, hygieny zwierząt i nauki o chorobach zakaźnych. Koszta rozszerzeń, przewidzianych na pierwszy okres budowlany, ustanowiono na 200.000 K.

Sprawy krajowe.

(Ustawodawcze uregulowanie bezpieczeństwa od ognia).

(K) Od szeregu lat kraj nasz nawiedzają w porze letniej tak wielkie pożary, że zarówno Sejm, jak i Wydział krajowy zajęły się kwestyą wszechstronnego badania, w jaki sposób możnaby niebezpieczeństwo pożarów o ile możności zmniejszyć. Dziś sprawa ta weszła w stadyum bliskie urzeczywistnienia, gdyż między przedłożeniami Wydziału krajowego, które wejdą w bieżącej sesyi do Sejmu, znajduje się sprawozdanie z projektami ustaw, zmieniających dotychczasowe ustawy budownicze w większych i mniejszych miastach w celu uzyskania większego bezpieczeństwa od ognia, oraz wnioski zmierzające do ułatwienia osobom prywatnym, zwłaszcza uboższym, nabywania materyału ogniotrwałego po najniższej cenie, dla pokrycia dachów.

Sprawozdanie Wydziału krajowego zawiera smutne daty statystyczne odnoszące się do pożarów w naszym kraju. Z dat tych okazuje się, że w czasie od 1888 do 1902 roku, a zatem w ciągu lat 15 było w kraju naszym ogółem nawiedzonych pożarem 22.435 miejscowości, a 30.538 wypadków pożaru. Wysokość szkody wynosiła w budynkach i ruchomościach ogółem sumę 139,125.206 kor., czyli przeciętnie rocznie 9,275.014 kor., a w porównaniu z takiemi samemi datami z czasokresu 1870 do 1889, przeciętna roczna wysokość szkód wzrosła o sumę 2,548.862 kor.

Wydział krajowy na podstawie szczegółowych dat, zebranych od Towarzystwa ubezpieczeń, przyszedł do przekonania, że głównym powodem takich rozmiarów pożarów jest pokrywanie dachów materyałem nieogniotrwałym. Dlatego Wydział krajowy wprowadza w nowych projektach ustaw zakaz pokrywania wszystkich nowych budynków materyałem nieogniotrwałym, w większych zaś miastach zakaz nieogniotrwałego pokrywania istniejących budynków, choćby położonych po za rejonem ustanowionym dla ogniotrwałych i ogniotrwale krytych budynków. Natomiast proponuje Wydział krajowy, ażeby w gminach wiejskich i małomiejskich, objętych ustawą z dnia 13 października 1899, można było zezwalać na nieogniotrwałe pokrycie w razie odbudowania na tem samem miejscu i w dotychczasowych rozmiarach budynku starego, lub spalonego, jeśli ubóstwo budującego się zostanie przez Wydział powiatowy stwierdzone.

Dalszą zasadniczą zmianę wprowadza Wydział krajowy, iż decyzya co do rejonów dla ogniotrwałych budynków i co do planu regulacyjnego należeć będzie w przyszłości do Wydziału krajowego, a to na podstawie wniosków wydziałów powiatowych, opartych na opinii rady gminnej.

Wydział krajowy wprowadza dalej ściśle określony termin, w którym nastąpić ma wymiana dachów gontowych na ogniotrwałe. W gminach objętych ustawą z r. 1889 ma to nastąpić w ciągu 10 lat, w gminach zaś, podlegających ustawie z r. 1882 w ciągu 5 lat.

Ważne postanowienia wprowadza Wydział krajowy, iż na obszarze zdrojowisk, lub stacyj klimatycznych, Wydział krajowy z Namiestnictwem oznaczyć ma przestrzenie gruntów, które zabudowane być nie mogą. Chodzi tutaj o to, ażeby w interesie uzdrowiska pewne przestrzenie na obszarze stacyi klimatycznej pozostały wolne od wszelkich zabudowań. Następnie wprowadza nowa ustawa ważne postanowienie: wstrzymania robót budowlanych w zdrojowiskach w miesiącach głównego sezonu t. j. w lipcu i sierpniu; ustanowienia odległości budynku od dróg publicznych na 6 metrów od zewnętrznej krawędzi chodnika; prawo przymusowego usunięcia za wynagrodzeniem, istniejących piekarń, kuźni, ślusarni i t. p. zakładów przemysłowych ze względu na zdrowie i spokój mieszkańców; urządzanie wychodków w domach mieszkalnych i w taki sposób, aby je można ogrzewać i t. p.

Wprowadzając tak daleko idącą, niezaprzeczenie uciążliwą dla ludności zmianę, jaką jest obowiązek ogniotrwałego krycia wszystkich nowych budynków, proponuje Wydział krajowy zarazem przyjść z pomocą niezamożnej ludności wiejskiej i małomiejskiej przez udzielanie jej za pośrednictwem wydziałów powiatowych bezprocentowych w odpowiednim terminie zwrotnych, a przez gminy poręczonych pożyczek na ogniotrwałe krycie budynków. Wydział krajowy proponuje w tym celu utworzenie zamoistnego funduszu pożyczkowego, udotowanego kwotą 1.000.000 kor., z którego udzielane być mają bezprocentowe pożyczki ubogiej ludności włościańskiej i małomiejskiej, zwrotne w 10 latach. Fundusz ten ma służyć także na zakładanie składów dachówek glinianych lub cementowych pod warunkiem, że wydziały powiatowe zaopatrywać będą z tych składów ludność włościańską i małomiejską w dachówkę za zwrotem ceny fabrycznej z doliczeniem jedynie kosztów dostawy do składu powiatowego.

Równocześnie wykonując polecenie Sejmu z r. 1904 przedkłada Wydział krajowy projekt ustawy, mocą której gmina Zakopane poddaną zostaje postanowieniom ustawy o policyi ogniowej z r. 1891.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 7 października.

(Sesya jesienna parlamentu. — Pogląd na nią. — Sprawa węgierska. — Sprawy wewnętrzne polityczne. — Sprawa powszechnego głosowania i reformy wyborczej. — Mowa P. Prezydenta Ministrów. — Mowa Prezesa Koła polskiego. — Sejmy.).

(i) Krótka sesya jesienna Rady państwa zakończyła się zasadniczą dyskusyą nad sprawą reformy wyborczej i wprowadzenia powszechnego, równego, tajnego głosowania. Przedmiot wielkiej doniosłości a dyskusya przypominała chwilami dobre, bardzo dobre czasy parlamentu wiedeńskiego. Bez względu też nawet na rezultat głosowania, — znany Wam już z depesz — było to godne zakończenie krótkiej ale ważnej sesyi, która obracała się wprawdzie głównie w obrębie teoretycznych tylko debat, ale przyczyniła się w wysokim stopniu do wyjaśnienia szeregu najważniejszych i najpilniejszych zagadnień politycznych.

Aby ocenić całą doniosłość sesyi i jej rezultatu, trzeba uprzytomnić sobie warunki, w jakich parlament w d. 26 z. m. się zebrał. Z jednej strony sprawa węgierska, oddziaływująca tak niesłychanie na cały tok ekonomicznego i politycznego życia w Państwie a budząca po tej stronie Litawy wśród wielu stronnictw nieustannie obawę, iż Austryę zaskoczy pewnego pięknego poranku jakieś *fait accompli*, że o interesach Austryi zapadnie decyzya bez niej i bez uwzględnienia jej praw i stosunków. — Z drugiej strony cały materyał palny, nagromadzony w zakresie wewnętrznej polityki w Austryi przez czas feryj letnich: u jednych stronnictw więcej lub mniej szczera obawa, że kosztem ich uczyniono już (sprawa opawska) lub będzie uczynionem (sprawa Uniwersytetu morawskiego) zadość życzeniom stronnictw przeciwnych a u tych znowu niecierpliwość z powodu, że spełnienie tych życzeń nie odbywa się tak szybko, jakby one tego pragnęły. — Do tego wszystkiego przyłączyła się jeszcze agitacya w sprawie reformy wyborczej, wywołana pogłoską o rzekomej interwencyi Szefa Rządu w sprawie takiej reformy na Węgrzech.

Wśród naprężenia ogólnego zebrał się parlament I oto okazało się z dwukrotnych oświadczeń P. Prezydenta Ministrów, oraz ze znanego programu Korony, że płonne są obawy, aby Austrya miała być nie już pominiętą, ale choćby nierównomiernie z Węgrami traktowaną przy ewentualnej rewizyi stosunków polityczno-handlowych i w ogóle stosunków swych z Węgrami; obstaje przy tem Korona, obstaje przy tem z naciskiem Rząd austryacki — tak Korona, jak i Rząd naturalnie z uznaniem samodzielnego prawnopaństwowego stanowiska Węgier. Uspokoiły się też pod tym względem umysły, — dyskusya nad oświadczeniem bar. Gautscha toczyła się całkiem spokojnie, kwestya węgierska przestała w niej być jedyną, lub choćby główną nutą, a parlament okazał w ten sposób, że oddaje kierownictwo tej sprawy Rządowi, którego stanowisko aprobuje i podziela.

Okazało się jednak z oświadczeń JE. Prezesa gabinetu, że także w zakresie spraw wewnętrzno - politycznych stronnictwa nie mają zgoła powodu do zaniepokojenia. Temu należy też przypisać, iż nawet taki „incydent“, jak zajścia w Bernie, który w innych stosunkach — wnosząc namiętność polityczną i świeże echa gorącej walki narodowościowej do parlamentu, mógł był wywołać zerwanie parlamentu przez burzliwe awantury i obstrukcyę, — że nawet ten incydent teraz w obec ściśle bezstronnej a bardzo świadomej celu i stanowczej postawy Rządu, nie zdołał zakłócić spokoju w Izbie, oraz pewnej harmonii między stronnictwami, którą powiodło się baronowi Gautschowi już dotychczas wytworzyć. To też nadzieje pewnego porozumienia między stronnictwami nie są zgoła popsute i zniszczone mimo nawet berneńskich ekscesów. I w tej sprawie zatem nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, jakby utrwalenie zaufania do Rządu i do bezstronnej, sprawiedliwej jego postawy.

---

5)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Względy, jakie Piotr miał dla tych pań, wzmocniły się, a nawet, zabarwiły się mimowolnym szacunkiem. Nic sobie nie robić ze śmieszności!... Trzeba chyba być bardzo pewnym swojej wartości i drwić sobie z wysokości swego stanowiska, dzięki imponującemu majątkowi, z blagi ludzkiej.... Skoro minęło pierwsze osłupienie, znalazł, że bardzo to pięknie ze strony tych milionerek pogardzać do tego stopnia opinią ludzką i dawać przykład szlachetnej, familijnej oszczędności.... W ten sposób utrwala się obraz cnoty prawdziwie poważnych domów.

Wyborna historya! Rozpowie ją matce przy śniadaniu.... I stanęła przed nim cały szereg w niczem niezmiennych posiedzeń przy stole, dawniejszych, teraźniejszych i przyszłych. Pani Urtrel naprzeciw niego, wysuwająca serwetę z haftowanej opaski, w którą porządnie, po deserze wsuwała ją napowrót, patrzyła na niego kochającym i despotycznym wzrokiem.... Widzenie było tak dokładne, że czuł się jakby przejęty na wskróś upartem, badawczem spojrzeniem....

I bez uniesienia radości, całe jego życie roztaczało się jednocześnie przed jego oczami, porządne i monotonne. Nie ma wątpliwości, że znajdzie gotowe swoje nakrycie przy stole i jak to mówią „dobry wikt i utrzymanie“. Pani Urtrel nad wszystkiem czuwała, pełna wyrozumiałości. Piotr nie mógł nie przyznać, że była szczodra, więcej może, niż jego ojciec, gdyby był żył? Tak, od czasu do czasu rozsądna rada i często mała kwota, złoty pieniądz lub błękitny papier, za pomocą którego upoważniała małą wycieczkę lub chwilową zachciankę.... Młodość musi wyszumieć; matka miała tyle rozsądku, że to rozumiała, ale wolała, aby to się robiło w sposób dyskretny, po za Rouen, obawiając się plotek. I w swojej wspaniałomyślności dopłacała na jego utrzymanie, na koszta tualetowe.... Adwokatura (każdy to przyzna) nie wystarcza na wyżywienie mężczyzny.... Piotr zastanowił się nagle, w jakiej zależności wegetuje, jak ciasne koło, w którem wolno mu się obracać i coś w nim posmutniało. Nie można powiedzieć, aby cierpiał w miłości własnej. Nie. Nie miał się czego rumienić z pomocy i darów własnej matki. Jest to prawo natury, obowiązujące. „Mama spełnia swój obowiązek“....

Ale przyjemnie by było otrzymać nareszcie to, na co się zasługuje, posadę stosowną do osobistej wartości, większy majątek.... Myśl jego puściła się na zwiady: Helena de Josserand podniosła parasolkę, pokazując swoją śliczną twarzyczkę i wiązankę róż przyciśniętą do piersi.... Wcale a wcale mu przypadała do gustu matowa cera i uśmiech purpurowych ust Luizy Ferro.... Świetna partya!... W tem bezwątpienia była przyszłość, nagłe rozszerzenie ciasnego horyzontu płaskiej i poziomej codziennej egzystencyi.

Zostawił na boku *quai* oblane gorącem słońcem, nie spozierając nawet w stronę rzeki z wonią smoły i lasem masztów, na daleką czarną baryerę portu, rysującą się filigranowo na szaro-błękitnem niebie, na nagie wzgórza Canteleu.... Podnosił oczy na przymknięte okiennice trzeciego piętra.

— Niema nic dla mnie? — rzucił przechodząc obok loży portyera.

Gruby głos stróżki, matrony, siedzącej zawsze nad szyciem, ozwał się zwykłą odpowiedzią: „Nie, panie Piotrze“.

Dowiadywał się jednak zawsze, za każdym powrotem do domu, w nieustannej choć nieokreślonej bliżej nadziei — jakiegoś tajemniczego przypadku, jakiejś niespodziewanej kombinacyi przeznaczenia — sam nie wiedział czego: jakiegoś trafu, zmiany, czegoś, co by życie jego dotychczasowe przekształciło, jakby dotknięciem czarnoksiężkiej ruźdżki.

Nie potrzebował trudzić się dzwonieniem do drzwi. Drzwi same się otwarły, pani Urtrel stała naprzeciw niego.

— Melania kończy nakrywać do stołu rzekła — wiedziałam, że nadchodzisz.

Stała na progu, barykadując wejście swoją korpulentną postacią w wygodnym fioletowym szlafroku. Słusznego wzrostu, otyła, z twarzą pełną i rumianą pod siwymi włosami, białymi od pudru — co czyniła przez zalotność, — uśmiechała się, witając go milczeniem oczekiwania, poczciwem spojrzeniem jasnych oczu. Skończona pięćdziesiątka pozostawiła w tych oczach zadziwiającą żywość, przejrzystość błękitnej fali wodnej, zimnej dla każdego, ale nie dla Piotra. Ten lód się ożywiał, ocieplał przy nim. Patrzyła na niego długo, badawczo

— Dobrze się miewasz? — zapytała.

W tych prostych słowach mieścił się cały tłum pytań: „Czy nie za nadto się zmęczyłeś, nicponiu, czy przynajmniej sobie nie zaszkodziłeś?... Jestem pewna, że wydałeś wszystkie pieniądze!... Czy jesteś głodny?...“

Podał czoło, dał się pocałować spokojnie w oba policzki, i odwzajemnił się bez zapału.

— Ależ całkiem dobrze, mamo....

I wszedł do mieszkania leniwym krokiem, gdy ona drzwi zamykała i patrzyła za nim długiem, namiętnem spojrzeniem — na niego, swego syna, swego Piotra, tego chłopaka, który był jej radością i troską, cnotą i występkiem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

A wczoraj przyszła kolej na reformę wyborczą. Już w pierwszej, inauguracyjnej swej przemowie w tej sesyi stwierdził bar. Gautsch, że nie jest zasadniczym przeciwnikiem reformy wyborczej i rozszerzenia prawa głosowania, ale sądzi, że należy przedtem uregulować kwestyę narodowościową w Austryi, aby pod mechanicznym naciskiem ilości głosów nie rozsypały się w gruzy czy nie zamilkły narodowości, które liczbą wyborców możeby nie dorównały innym, chociaż posiadają wielkie zasługi historyczne i kulturalne zdobycze. To stanowisko rozwinął i uzasadnił P. Prezydent Ministrów obszernie wczoraj w mowie, która otwartością, siłą przekonania i poważnem ujęciem kwestyi zrobiła najlepsze u większości Izby wrażenie. Z wielką siłą wskazał bar. Gautsch, że nie można w tej sprawie trzymać się tylko teoryi i szablonu, że trzeba ją rozważać z punktu widzenia praktycznych interesów Austryi i jej ludów, oceniać ze stanowiska specyalnych stosunków i potrzeb Państwa. Pod flagą powszechnego głosowania chcianoby przemycić rozmaity towar polityczny; należy też traktować rzecz z tem większą objektywnością i tembardziej rzeczowo; należy uwzględnić indywidualność każdego kraju i każdej narodowości, a sprawę rozwiązać w duchu austryackim. Wywody te, poparte przeglądem urządzeń wyborczych w państwach Europy zachodniej, musiały przemówić do przekonania wszystkich, dla których kwestya powszechnego głosowania nie stanowi tylko hasła agitacyjnego.

Wielką siłą przekonania i bardzo zasadniczem postawieniem kwestyi odznaczała się także mowa JE. Prezesa Koła polskiego. Była to — jako występ oratorski — podobno improwizacya, ale mimo to nietylko okresy wyszły w niej doskonale wykończone, nietylko mowa była bardzo cięta, zarówno tam, gdzie mowca odcinał się przerywającym mu, jak i tam, gdzie polemizował z niefortunnym pomysłem dr. Kramarza co do traktowania Galicyi „na wyjątkowych prawach" — lecz także postawiła kwestyę powszechnego głosowania ze względów czysto zasadniczych w świetle właściwem, podniosła się na poziom bardzo wysoki i przypomniała parlamentowi kwestyę przed rokiem żywo omawianą: zasadniczy obowiązek zabezpieczenia spokojnego toku obrad przez reformę regulaminu.

Rezultat głosowania w sprawie reformy wyborczej nazywają dzienniki tutejsze moralnem zwycięstwem, tryumfem bar. Gautscha. I słusznie, bo ten rezultat głosowania był nietylko aprobowaniem stanowiska Rządu, ale jakby nowym dowodem, że parlament i jego stronnictwa skupiły się w około barona Gautscha i jego programu.

Teraz kolej na Sejmy.

Rzym, 5 października.

(Powrót arcyb. Symona z Ameryki).

Przed trzema dniami wrócił do Rzymu ks. arcyb. A. Symon po czteromiesięcznej podróży po Stanach Zjednoczonych w sprawie mianowania biskupów polskich dla Polaków amerykańskich. Ks. arcybiskup czuje się też znużony i wyjeżdża za kilka dni do Krakowa, a potem w rodzinne strony dla odpoczynku. Z podróży swojej wyniósł jak najwznioślejsze wrażenia. Zdziwiony był ogromnym rozwojem emigracyi polskiej, wspaniałemi szkołami, kościołami, jakie za Oceanem Polacy wszędzie pobudowali. Przytem doznał wszędzie entuzyastycznego przyjęcia i to nietylko ze strony Polaków, ale i Irlandczyków-Amerykanów, począwszy od prezydenta p. Roosevelta, który wyraził się o Polakach z największemi pochwałami; kardynał Gibbons, arcybiskup Ireland, bardzo wybitna osobistość, delegat Apostolski mgre Falconio, przyjmowali go uroczyście, nadewszystko zaś arcyb. (w St. Paul) Ireland i kler miejscowy irlandzki. Arcyb. Symon zwiedził 153 parafij, wypowiedział 200 kazań polskich i poznał miejscowe duchowieństwo, wśród którego znalazł wielu zacnych, zasłużonych, dzielnych ludzi, tak, że Watykan i Propaganda wiary będą mogły wybierać. Dziś arcybiskup Symon jest na posłuchaniu u Papieża, aby złożyć sprawozdanie i przedstawić projekt rozwiązania kwestyi biskupów. Wobec tego t. zw. kościół „niezależny" upada i przeznaczony jest w krótkim czasie na wymarcie. Ogółem zaś wziąwszy, nastąpiło zbliżenie między duchowieństwem irlandzko-amerykańskiem a polskiem dzięki taktowi arcyb. Symona i z tego, jak najlepszych spodziewać się można skutków.

D.

Z pod berła rossyjskiego.

Wybory do Dumy państwowej

zajmują obecnie umysły wszystkich. Według prywatnych informacyj, otrzymywanych przez nas z rozmaitych zakątków t. zw. „zabranych prowincyj", polityka zapanowała wszędzie niepodzielnie. W obec tej wszechwładnej pani wszystkie inne sprawy publiczne usunięto na razie z porządku dziennego prywatnych obrad, bardzo ożywionych, acz odbywają się w zamkniętych kółkach.

Obecnie, w uzupełnieniu okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych, ogłaszają dzienniki petersburskie, że Duma państwowa zwołana będzie nie później, jak w połowie stycznia 1906 r. st. st. Wybory będą rozpisane wszędzie na jeden i ten sam dzień. Co się tyczy przeprowadzenia wyborów na zgromadzeniach gminnych, to winny być one dokonane nie później jak 17 grudnia.

O zawodzie, jaki spotkał żydów petersburskich, telegrafują stamtąd do *Hacefiry* co następuje: Z początku agitowali oni silnie w sprawie wyboru posłów, sądząc, że żydowscy działacze z Petersburga będą mogli być wybrani w różnych miejscowościach państwa, gdzie zamieszkuje dużo żydów. Obecnie, po ogłoszeniu szczegółów cenzusu wyborczego, przekonali się, że wybranym być można tylko tam, gdzie się zamieszkuje lub posiada majątek, a przeto żydzi petersburscy nie mają nadziei uzyskania większości, nawet ci, którzy mają gdzieindziej posiadłość nieruchomą.

Bezustannie powtarzane pogłoski

o amnestyi politycznej

pozbawione są, wedle informacyi p. Bułygina, udzielonych współpracownikowi *Birżewych Wiedomosti*, wszelkiej podstawy. Minister powiedział, że nigdzie w sferach administracyjnych sprawa amnestyi nie była poruszana i prawdopodobnie nie będzie poruszoną. Wszystkie informacye dzienników w tym przedmiocie są błędne. Minister oznajmił także, że żadnego projektu w sprawie wolności prasy nie układał i sprawą tą wogóle wcale się nie zajmuje.

Obecne rozporządzenia w sprawie stanu ochrony wzmocnionej i stanu wojennego nie mogą być zniesione do czasu ukończenia obrad przez komisyę pod przewodnictwem hrabiego Ignatiewa i wprowadzenia nowych instytucyj sądowych.

O rozruchach w Moskwie

donosi *Pet. Agencya tel.*: W piątek wieczorem strzelali demonstranci z rewolwerów do przejeżdżających dragonów, z których dwóch raniono. Około północy w kilku punktach miasta rozpędziło wojsko przy użyciu białej broni manifestantów przyczem zraniono kilka osób. Podczas starcia demonstrantów z żandarmeryą został ciężko ranny pewien rotmistrz. Piekarze rozpoczęli strejk. Zapasy pieczywa wystarczą zaledwie na 2 dni.

W sobotę o godz. 11 zebrały się wielkie tłumy na placu Strastnym. Wśród demonstrantów było wielu robotników tramwayowych, którzy zniszczyli kilka wagonów tramwayowych. W kilku fabrykach wybuchł strejk.

Według prywatnych wiadomości pism berlińskich przyszło onegdaj

w Warszawie

do krwawego starcia na przedmieściu żydowskiem (na Nalewkach prawdopodobnie) między robotnikami a gromadą ludzi, która miała pomścić śmierć swego towarzysza, podejrzanego o szpiegostwo. W tumulcie zabito 3 osoby, raniono 4 ciężko, 8 lżej.

Czasowy generał-gubernator Warszawy i powiatu warszawskiego, generał Olchowski, ogłosił „postanowienie obowiązujące", w którem zakazuje pod karą do 3.000 rubli, lub odpowiedniego więzienia właścicielom restauracyj, cukierni, mleczarni i t. p., aby nie wpuszczali do lokalu uczniów szkół niższych lub średnich, ubranych w mundurki. Drugie „postanowienie" zabrania „osobom" postronnym brać udział w wiecach studenckich, odbywających się na mocy pozwolenia władzy.

Luźne informacye.

W Baku sąd wojenny skazał Dziordżia na powieszenie za zabójstwo rewirowego Miketadze. Stan finansowy miasta fatalny. — W roku zeszłym niedobór wynosił 500.000 rubli, w ciągu ostatnich lat sześciu z górą milion. Długi miasta wzrosły do 1,300.000 rubli. W kasie niema pieniędzy. Kapitał zapasowy wyczerpany; brakło pieniędzy na pensye dla urzędników; szpitale są bez żywności, a tymczasem miasto będzie musiało ponosić wielkie wydatki na utrzymanie wojska. Prosi też ono rząd o udzielenie zapomogi bezzwrotnej w sumie 500.000 rubli.

Polacy petersburscy czynią u władz starania o pozwolenie na budowę nowego kościoła, dotychczasowe bowiem wiernych pomieścić już nie mogą.

Kamieniec Podolski od wielu lat czeka na połączenie kolejowe. Obecnie — wedle informacyj pism warszawskich — komisya kolejowa rozpoznaje projekt p. Zawojki, budowy kolei z Szepetówki przez Płoskirów do Kamieńca, przy gwarancyi kapitału obligacyjnego.

Mikołaj II zatwierdził uchwałę Komitetu ministrów o utworzeniu centralnego komitetu wykonawczego ewakuacyi jeńców rossyjskich w Japonii. Postanowiono wszystkich 64.000 jeńców, internowanych w Szangaju i Sajgonie, przewieźć na 70 okrętach w przeciągu czterech tygodni z Japonii do Władywostoku, zkąd przewóz koleją syberyjską kosztować będzie 7 razy taniej, niż drogą morską przez Suez.

Nasza Ziźń donosi, że ministerstwo oświaty zamierza oświadczyć się przeciw wszelkim ograniczeniom narodowości, przy wstępowaniu do zakładów szkolnych.

KRONIKA.

Lwów, 9 października.

— Kalendarz.

Wtorek (10 października):

Franciszka Borg. — Tomisława. — Kałystrata.

Wschód słońca o godzinie 6·18 rano, zachód słońca o godzinie 5·14 po południu.

— Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, ks. August Koburski, generał br. Giesl, br. Raden, przybyli wczoraj rano z polowania we wschodnich Karpatach do Krakowa i wysłuchali Mszy św. w kościele Maryackim. O godzinie 9 rano odjechał Najd. Arcyksiążę do Żywca, a Jego towarzystwo do Wiednia.

Listy paryskie.

(Przesilenie cukrowe. — Spekulacya a wieża Eiffel. — Spekulacya a przemysł narodowy. — Mania milionów. — Afera Galley. — Komisya dla reformy giełdy handlowej. — *La reine de Dinard.* — *Très femme et très sport.* — Styl Directoire. — Internacyonalne Music-hall. — Teatr popularny i „bar". — Program Vaudevillu. — Premiera w Vaudevillu. — Oderwanie się skały, przyczyny i konsekwencye tego zjawiska).

(Ciąg dalszy).

Jeżeli jednak operacye wielkich graczy i spekulantów giełdowych przynoszą szkodę ogółowi konsumentów i producentów, robotników i urzędników, jeżeli narażają przemysł narodowy — to słuszną jest rzeczą, ażeby władze zajęły się uregulowaniem spekulacyi i ograniczeniem jej dowolności. — Uznał to francuski minister handlu Dubief i ustanowił komisyę pozaparlamentarną, która ma na celu zbadanie, „jakie modyfikacye winny być wprowadzone w funkcyonowaniu Giełdy handlowej". Nie idzie tu naturalnie o usunięcie spekulacyi, lecz jedynie o zniweczenie jej zgubnych skutków i o przeszkodzenie temu, aby pewne niefortunne operacye, wraz z ruiną domów bankowych pociągały za sobą i ruinę pewnych gałęzi przemysłu, zamknięcie fabryki i przymusowe bezrobocie dla urzędników i robotników.

Ale wszystkie te sprawy poważne nie mogą ani na chwilę powstrzymać rączego, a płytkiego strumienia życia wielkoświatowego, które w obecnej porze koncentruje się jeszcze głównie na wybrzeżach i na polowaniu. Trouville w tym sezonie jest spokojniejsze, ale za to Dinard jest pełne ożywienia. W każdej willi prawie tańczą tam aż do rana. Pani Hugnes Hattel, zwana „la reine de Dinard", daje cudowne zabawy w swej pięknej rezydencyi Monplaisir. Na ostatnim balu tańczono tam urocze tańce z XVIII. w., a elegancki „pas blanc et rose" ugrupował najpiękniejsze młode panny z towarzystwa, jak panny des Frines, Van den Nest, Bartlett. Hrabina Montesquiou i André de Fouquières, panna de Bridieu i p. de Pierrefeu wykonali w kostiumach pięknego menueta. W Belle-Isme znów, u hrabiny de Gasquet tańczono w ogrodzie przy magicznem świetle licznych lamp weneckich o kształtach starożytnych.... Nic prostszego, a jednak bardziej urozmaiconego, jak to życie w Dinard: rano flirty i plotki nad morzem; po południu auto, golf i tennis; wieczorem zaś w wielkich restauracyach, przystrojonych różami, goździkami i orchideami, zbiera się całe towarzystwo i gdzie oko spojrzy, wszędzie lśniące ramiona i biusty kobiet, ogniste brylanty i odblaski niezliczonych świateł elektrycznych.... Nie dziw, że fantazya Gervexa, a również wielu malarzy doby obecnej pokusiła się o utrwalenie na płótnie tych ulotnych wizyi oślniewającego zbytku.

W polowaniu jesiennem Paryżanki również biorą udział i to z każdym rokiem bardziej czynny. Księżna de Luynes, księżna d'Uzès, księżna de Noailles, hrabina Pillet-Will, pani Delamarre, księżniczka Hohenlohe i wiele innych należą do rzędu najlepszych... powiedzmy strzelców, ponieważ zwyczaj zbyt nowy nie wytworzył jeszcze dla zwolenniczek tego sportu osobnego wyrazu. Moda natomiast pospieszyła się z wynalezieniem specyalnego kostyumu myśliwskiego dla dam: jest to palto-sak, lekko wcięty, ze skóry, podszyty satyną, a obszyty szerokiemi blendami stebnowanego sukna. Jest to zarazem *très femme et très sport*, a jeżeli nie zawsze pomaga do ubicia zwierzyny, to prawie zawsze przyczynia się, jeżeli właścicielka kostyumu jest piękna i młoda — do uprowadzenia z polowania całego orszaku serc, mniej lub więcej niebezpiecznie postrzelonych.

Jaką ogólną dyrektywę dla mód zimowych daje bieżący sezon jesienny? Otóż coraz to natarczywiej na pierwszy plan wysuwa się styl Directoire. Już od dwóch lat w tej samej porze roku jest mowa o powrocie tego tak zwanego *genre frondeur.* Inicyatywę ku temu dał jeden z głównych faiserów paryskich, lecz ponieważ zeszłego roku niedyskretne pióro sprawozdawcze zwietrzyło ten projekt i przedwcześnie go opublikowało, przeto w danej chwili twórca jego zmienił kurs i dał kreacye w stylu odmiennym. Teraz powrócił do dawnego planu; będziemy więc widzieli krótkie staniki o wysokich kołnierzach i szerokich wyłogach; będziemy widzieli kamizelki haftowane i żaboty z koronek i długie redingoty powiewające na sukni, słowem wszystko, co stanowiło wdzięk trochę zuchwały i trochę męski generacyi pełnej energii i entuzyazmu.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że styl Directoire zagarnie panowanie w świecie szyfonu, jedwabiu i koronek; nie będzie tak już dlatego chociażby, że hasło wyszło od jednego z krawców; wszystkich innych podnieca to nie do naśladownictwa, lecz do wprost przeciwnych pomysłów. Skoro jeden z tych panów nada rękawom wdzięk opadających skrzydeł zmożonego ptaka, natychmiast drugi podniesie je jak najwyżej i upnie bufiasto. Gdy tamten przyjmie styl Ludwika XVI i frywolne falbany, drugi w lot dla opozycyi rzuci proste i oschłe linie Empire. A Paryżanka wśród tej rozmaitości rywalizujących stylów, czuje się dopiero swobodną i w gruncie rzeczy ostatecznie o modzie rozstrzyga zawsze spryt i smak Paryżanki.

Sezon teatralny znajduje się na razie jeszcze w stadyum przygotowawczem. Tylko zimowe teatry rozmaitości, które liczą zarówno na napływ obcych, jak i na publiczność paryską, rozpoczęły już z wielkiem „tam-tam" swe przedstawienia, rezerwując sobie swe najważniejsze nowości na później, kiedy Tout-Paris będzie już w komplecie. Program tych music-hallów, które z natury rzeczy muszą być mniej lub więcej internacyonalne, jest w tym pierwszym sezonie *par excellence* międzynarodowy. Odnosi się to przedewszystkiem do Folies-Bergère, które cieszy się światową sławą. Francuzi tak są dumni tą swoją „atrakcyą", iż opowiadają sobie, że gdy dwóch eksploatatorów, jeden Anglik, drugi Rossyanin, spotkało się w środkowej Afryce, zaczęli impulsywnie rozmawiać — nie językiem „Esperanto" — lecz po francusku, a tematem ich rozmowy było Folies-Bergère. Wiadomo zaś, że na scenie tego teatru nie mówią w ogóle żadnym językiem, gdyż właśnie charakterystyczną cechą tych przedstawień, jest że są one przeważnie mimiczne. Muzyka i przepych dekoracyi główną tu odgrywają rolę — obok piękności pierwszorzędnych gwiazd baletu i sztuki akrobackiej.

I teraz głównym punktem programu jest piękny balet „Antinoa" z muzyką malowniczą i pełną wdzięku Bamanqa; choreograficzna część pod dyrekcyą znanego baletmistrza Curti, obejmuje solowe produkcye trzech gwiazd: Seale, Cinquegrani i Cavini, z których jedna jest Angielką, druga Francuską, trzecia Włoszką. Obok sali, w której przeważają tony białe i złote, jest wspaniały ogród zimowy, wzbogacony jeszcze w tym roku wielką fontanną.

Do tego samego rzędu należy „Casino de Paris", którego specyalnością jednak jest to, że punkt ciężkości leży tu nie na scenie, lecz w ożywionym ruchu panującym w ogromnej hali przed sceną. Jako „clou" zapowiada dyrekcya „Le Domino rouge". Ma to być, wedle zręcznie rozszerzanych plotek zakulisowych, młoda Amerykanka, córka miliardera, której ojciec pozwolił na kaprys występowania na scenie Casino de Paris, ale pod warunkiem, że będzie zawsze nosiła maskę, i pod groźbą, że przy najmniejszem zboczeniu z drogi cnoty — wydziedziczy ją. Tak więc raz jeden to złoto, które zazwyczaj staje się przyczyną upadku, ma być pancerzem, strzegącym cnoty kobiecej.

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił do Lwowa.

— **Inauguracya w Uniwersytecie Jagiellońskim.** Dziś odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. prałata prof. dr. Spisa, zebrali się w auli: senat, profesorowie z rektorem ks. prof. Pawlickim na czele, Kardynał ks. Puzyna, biskup ks. Nowak, przedstawiciele władz, młodzież i goście.

Ustępujący rektor Cybulski złożył sprawozdanie z działalności Uniwersytetu w roku ubiegłym, podniósł przeprowadzone zmiany w administracyi, oraz przyznanie stałej dotacyi na cele gospodarcze Uniwersytetu i polecił gorąco Kołu polskiemu sprawę nowych klinik i zakładów naukowych. Liczba uczniów i uczenic w półroczu zimowem wynosiła 2.020, w letniem 1.656; promocyj na wydziale praw było 57, na lekarskim 14, na filozoficznym 6. Liczba profesorów, docentów i zastępców profesorów wynosiła 136.

Następnie złożył ustępujący rektor odznaki godności rektorskiej w ręce nowego rektora ks. prof. Pawlickiego.

Prof. Pawlicki wygłosił mowę o sposobie uprawiania nauki w Uniwersytecie, poczem na zakończenie wygłosił zajmujący odczyt z dziedziny polityki socyalnej.

— **Kancelarya sejmowa** podaje do wiadomości, że bilety wstępu na posiedzenia Sejmu krajowego wydawać będzie zawsze w dniach, poprzedzających posiedzenie, od godziny 6 do 7 wieczorem.

Przed Sejmem. Posłowie Rayski i Rutowski zaprosili członków polskiego klubu demokratycznego sejmowego na konferencyę, która odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu w biurze I wiceprezydenta miasta w gmachu ratuszowym.

Mięso z prowincyi. Dziś z powodu „dnia sądnego", izraelicy rzeźnicy nie dostarczyli mięsa. Na Strzeleckim placu jest przeto tylko cztery, na ul. Ścieżkowej jeden stragan. Ogółem dowieziono dziś 700 klg., przeważnie wieprzowiny.

Sprawa urządzenia biura pośrednictwa w kupnie i sprzedaży bydła i mięsa jest już całkowicie przygotowana i będzie we czwartek przedłożona Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Komisyonerzy prywatni, mimo uchwał Rady miejskiej, jeszcze ciągle grasują w obrębie rzeźni i zawierają tam transakcye na sprzedaż mięsa, otrzymywanego z prowincyi. Prezydyum miasta upewnia jednak, że — jakkolwiek trzeba tu podjąć walkę ze szkodliwymi tradycyjnymi względami i stosunkami, walkę tę podjęło i do pomyślnego wyniku dojdzie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Miejski tani opał. Komisya opałowa odbyła w sobotę posiedzenie, celem ułożenia planu akcyi na nadchodzącą zimę. Uchwalono powiększyć park własny miejski o 2 wozy, by nie być zależnym od wysokich cen wekturantów i nie ponosić strat, gdy wozów nie dostawią. Również uchwalono powiększyć personal stałych rębaczy, by dać miastu więcej niż dotąd taniego drzewa opałowego. W końcu uchwalono, że należy przywrócić możność zamawiania drzewa i węgla w składach miejskich, a to aż do 10 centnarów dla jednej rodziny. Wreszcie uchwalono wydać komunikat z pouczeniem dla publiczności, by niezależnie od kontroli organów miejskich, także sama czuwała nad tem, by służba, rozwożąca opał, nie dopuszczała się oszustw, których — jak stwierdzono — bywa wiele.

— **Wystawa prac uczniów rękodzielniczych** została wczoraj w południe, po ogłoszeniu przyznanych wystawcom nagród, zamknięta. Przy zamknięciu wystawy przemawiali: protektor wystawy, prezydent miasta p. Michalski, prezes i sekretarz komitetu wystawowego pp. Getritz i Ohly, a imieniem Izby handlowej i przemysłowej p. Gubrynowicz.

— **W sprawie zakładania internatów** dla średnio zamożnych uczniów odbyła się wczoraj pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. dr. Ludomiła Germana konferencya, w której wzięli udział dyrektorowie i nauczyciele szkół średnich, oraz reprezentanci prasy. Rezultatem obrad było wybranie ściślejszego komitetu, który ma przygotować dalszy program akcyi. W skład komitetu weszli pp. dyrektor dr. Tomaszewski, redaktor Laskownicki, profesorowie: Siwak i Olpiński.

— **Techniczno policyjna** rewizya linii kolejowej Sianki-granica węgierska, oraz linii od granicy do Nagy-Berezna, odbędzie się dnia 12 b. m. Kolej otwarta będzie w połowie października. Lwów, dzięki jej, zyska bezpośrednie połączenie z Ungvarem.

— **Reforma w sprawie doręczania listów i przesyłek pocztowych.** Austryacki zarząd poczt zaprowadził reformę, celem umożliwienia szybszego doręczania listów i przesyłek pocztowych. Mianowicie od października b. r. pocztę na kolejach ekspedyować będą urzędnicy administracyjni. Inspekcya w dyrekcyach pocztowych w Wiedniu, Pradze i Lwowie, z powodu wielkiego tam ruchu pocztowego przeprowadzaną będzie przez specyalnych, przeznaczonych do tego urzędników dyrekcyi.

— **Zjazd** delegatów polskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół" odbył się wczoraj w naszem mieście przy udziale 113 delegatów, przybyłych z 71 gniazd. Obradom przewodniczył prezes Związku Towarzystw gimnastycznych, dr. Fiszer.

Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum z czynności i rachunków, załatwiono kilka spraw czysto administracyjnej natury, poczem dokonano wyboru wydziału. Wybrani zostali: (na 3 lata 1905 do 1907) pp.: Cenar Edmund, Durski Antoni, Dzięcielewicz Antoni, Krobicki Leon, Mokrzycki Karol, dr. Rowiński Stanisław, (na 2 lata 1905—1906): pp. dr. Czarnik Kazimierz i dr. Korytko Stanisław.

Do komisyi rewizyjnej na jeden rok wybrano pp: Wojciecha Biechońskiego, dr. Aleksandra Małaczyńskiego i Paulina Targońskiego.

— **Wycieczka towarzyska** na nową linię kolejową Lwów-Sambor-Użok zapowiada się świetnie. Szczególne zainteresowanie odczuwać się daje pomiędzy młodzieżą szkolną, której komitet obowiązał się oddać do dyspozycyi osobne wagony, jeżeli pojadą w większych grupach i pod nadzorem profesorów. Zgłoszenia, o ile jeszcze miejsc starczy, przyjmuje biuro miastowe sprzedaży biletów kolejowych p. Sokołowskiego (pasaż Hausmana) Komitet prosi nas o zanotowanie, że ze względu na większą ilość osób, biorących udział w wycieczce, powino się jak najwięcej osób zaopatrzyć w żywność na cały dzień, aby nietylko uniknąć większych wydatków, ale nadto nie być narażonym na ewentualny brak, na wypadek, gdyby restauracya w Siankach nie mogła dostarczyć odpowiedniej ilości gorących potraw. Pociąg wycieczkowy wyjedzie w niedzielę dnia 15, ewentualnie 22 b. m. około godz. 6 rano. Bliższe szczegóły doniosą afisze w ostatnich dniach przed wyjazdem.

— **Nowi Błogosławieni.** Wśród rozterek religijnych ponieśli w Koszycach na Węgrzech 7 września 1619 r. męczeńską śmierć za wiarę trzej kapłani: ks. Marek Stefan Kriż, Kroat, kanonik kapituły ostrzychomskiej, — O. Melchior Grodziecki, T. J., herbu Radwan, Polak, urodzony w Cieszynie, — i O. Stefan Pongraoz, T. J., Węgier. — Po długich badaniach dopiero teraz (15 stycznia b. r.) policzył ich w poczet Błogosławionych Ojciec święty Pius X. Kościół św. zyskał przez to nowych świadków i obrońców, a narody, z których Błogosławieni wyszli, nowych opiekunów i orędowników w niebie. Uroczyste obchody ku czci Bł. Melchiora Grodzieckiego i jego towarzyszów, które się już odbyły w Krakowie, w Stanisławowie i liczny w nich udział wiernych wymownie świadczą, z jaką radością wita nasze społeczeństwo nowego patrona. We Lwowie odbędzie się ku czci Błogosławionego takież uroczyste trzydniowe nabożeństwo od 28 do 31 października w kościele OO. Jezuitów. Bliższe szczegóły tej uroczystości podamy później.

Ks. Marcin Czermiński, T. J., poświęcił tym trzem Błogosławionym bardzo ozdobnie wydane dziełko, z którego treścią zaznajomimy naszych czytelników w dniach najbliższych.

— **Ślub.** W Abbazyi odbył się wczoraj po południu w tamtejszym kościele św. Jakóba ślub panny Amelii Jurkowiczówny, córki b. burmistrza Abbazyi z dr. Karolem Baxą, adwokatem, posłem na Sejm czeski i do Rady państwa.

△ **Rabunek w biały dzień.** Wczoraj około godziny 11 przed południem napadł w ulicy Franciszkańskiej 24-letni czeladnik szewski, Adam Chimowicz, na przechodzącą tamtędy włościankę z Krzywczyc, Paulinę Iwanowską, chwycił ją za wiszące na szyi korale, rozerwał je, część schował do kieszeni i począł uciekać. Na krzyk Iwanowskiej przytrzymał jednak uciekającego złodzieja jeden z agentów policyjnych.

Chimowicza osadzono na razie w areszcie policyjnym.

△ **Także zabawa.** Dziewiętnastoletni Bronisław Zacharski, terminator szewski i jego rówieśnik Grzegorz Kogut, terminator kowalski, ustawiwszy się wczoraj po południu na ulicy Karnej, bili „dla zabawy" przechodniów. Gdy jeden z przechodniów Simche Süsskind, czeladnik krawiecki, chciał awanturników przytrzymać, Kogut pchnął go nożem w okolicę piersi. Na szczęście nóż nie doszedł do ciała, przebił tylko palto i marynarkę.

Obiecujących młodzieńców zabrała w swą opiekę policya.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki nr. 89 jadąc w sobotę wieczorem nieostrożnie ulicą Piekarską, najechał na jadących tandemem dwóch uczniów gimnazyalnych: Eugeniusza Fiałę i Zygmunta Manowardę. Na szczęście chłopcy nie odnieśli żadnych skaleczeń, tylko tandem został znacznie uszkodzony.

△ **Krwawa awantura.** W ulicy Szpitalnej napadł w sobotę w nocy Franciszek Krzyżanowski, czeladnik kominiarski, na swego kolegę zawodowego Władysława Hilego i uderzył go tak silnie bokserem w twarz, że złamał mu prawą kość policzkową i wybił ząb trzonowy.

Hilego odstawiono do szpitala powszechnego, Krzyżanowskiego zaś aresztowała policya.

△ **Bezczelność złodziejska.** Dziś o godzinie 12 w południe pani M. O., pocztmistrzyni [illegible] ul. Ossolińskich, zaglądała do [illegible] z którego wystawał banknot 100-koronowy. Spostrzegł to z tyłu jakiś porządnie ubrany mężczyzna, wyrwał p. O. pulares, a wyciągnąwszy z niego banknot, rzucił sam pulares na ziemię, poczem znikł w ulicy Zimorowicza. Policya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia zuchwałego rabusia.

△ **Kronika policyjna** Z zamkniętego mieszkania pani P. M., zamieszkałej przy ul. Kopernika l. 12, skradziono wczoraj, po rozbiciu szafy, dwie książeczki galic. Kasy oszczędności na 160 kor., 3 złote 20-koronówki, pulares z 30 kor. w srebrze oraz 21 pokrajanych koszul i 4 wielkie poszewki, wartości 100 kor. W zamian pozostawił złodziej tłumoczek, zawierający parę starych damskich trzewików, starą podartą halkę, fartuszek, spodnicę i dwie stare chusteczki.

P. Antoniemu Zarzyckiemu, właścicielowi mleczarni przy ul. Kopernika l. 11, skradziono z kasy 40 kor.

Z dziedzińca realności przy ul. św. Zofii l. 18 b, skradziono w sobotę wieczorem służącemu Mikołajowi Remezie rower marki „Sager".

— **Rabin** starozakonnej gminy wyznaniowej Schmelkes, zmarł wczoraj wieczorem w naszem mieście, w mieszkaniu swem przy ul. Rzeźnickiej l. 17.

— **Zjazd techników w Krakowie.** W dniach 22 i 23 b. m. odbędzie się w Krakowie zjazd techników, którzy w r. 1875 ukończyli studya w dawnym, wkrótce potem zwiniętym instytucie technicznym w Krakowie.

— **Z Izby sądowej.** W dalszym ciągu rozprawy karnej Angelusa i tow. o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia przesłuchiwano dziś świadków. Jeden z nich zeznał, że współobwiniony Limanowski wygadywał przed nim bardzo na Angelusa i jego manipulacyę w zakładzie. Limanowski w obec tego tłómaczył się, że świadek przesadza, powtarzając ową rozmowę w handelku prowadzoną. Przew.: „Widzi pan, jak to czasem sprawdza się przysłowie: In vino veritas!"

— **Schwytany więzień.** Policya krakowska wykryła, że aresztowany tam fałszerz monet, podający się za Władysława Bialika, jest w rzeczywistości Teofilem Brykczyńskim, zasądzonym na dwa lata więzienia za fałszerstwo, zbiegłym dnia 8 sierpnia z zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie w towarzystwie dwóch innych więźniów Ledwosa i Łużańskiego.

— **Zgromadzenie austryackich przemysłowców.** Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem walnem zgromadzeniu austryackich przemysłowców, którzy przybyli w znacznej liczbie, obecni byli: P. Kierownik Ministerstwa handlu hr. Auersperg, zastępcy władz, przedstawiciele Izb handlowych.

Hr. Auersperg, powitany przez prezesa zebrania, Pastrego, wygłosił przemowę, w której zapewnił o swej życzliwości, o poparciu dążeń austryackich przemysłowców, życzył zgromadzonym jak największego powodzenia w pracy i wyraził nadzieję, że obrady przyczynią się do tem większego zrozumienia potrzeby organizacyi.

W ciągu zgromadzenia zwrócił się przewodniczący do zebranych z wezwaniem do organizacyi związków pracodawców, celem obrony przed organizacyami robotniczemi.

— **Pożar** w fabryce piłek gumowych w Harburgu pod Wiedniem zdołano w sobotę po wielkich wysiłkach ugasić. Szkoda wynosi dwa miliony koron.

— **Czescy socyaliści narodowi** urządzili wczoraj w Pradze zgromadzenie przy udziale 14.000 osób, na którem omawiano wypadki berneńskie. Po zgromadzeniu, około godziny pół do 12 w południe, usiłowała większą część uczestników przedostać się na Przekopy. Policya jednak zamknęła przystęp. Tylko grupa złożona z około 60 osób, ukrywszy się za wozem trawajowym, zdołała wejść na Przekopy. Przed wiedeńską kawiarnią, służący handlowy Piotr Kotecki, liczący lat 20, z pochodzenia Macedończyk, zażądał od studenta niemieckiej techniki, aby zdjął szarfę o barwach narodowych niemieckich. Student ów i towarzyszący mu urzędnik, schronili się wówczas na podwórze pewnego domu; tutaj zaatakował ich jednak Kotecki laską. Student upadł i skaleczył się w rękę. Koteckiego uwięziono. Tłum, nie wpuszczony na Przekopy, zgromadził się na placu Wacława, hałasując. Przed Muzeum wezwał jeden z uczestników do rozejścia się, co też nastąpiło. Aresztowano 5 osób za obrazę straży policyjnej lub za opór.

Około godziny 6 wieczorem grupa młodych ludzi, wracająca z pogrzebu, udała się na Przekopy i urządziła tu demonstracyę; policya zaprowadziła spokój, innych wykroczeń nie było.

— **Cholera.** Berliński *Staatsanzeiger* donosi: Od dnia 6 do 7 b. m. w południe były w Prusach 3 wypadki podejrzanego zasłabnięcia i 1 wypadek śmierci na cholerę. — Z owych trzech wypadków zasłabnięcia zaszedł jeden w obwodzie malborskim, dwa zaś we wsi Stolpe, w okręgu dolno-barnimskim; tu zachorowali mianowicie dwaj węgierscy robotnicy rolni, będący od 14 dni w robocie. Ogólna liczba wypadków zasłabnięcia na cholerę wynosi 264, z tego było 89 śmiertelnych.

Z Petersburga donoszą urzędownie, że dnia 5 b. m. zgłoszono w Królestwie Polskiem 14 nowych wypadków cholery, z których sześć zakończyło się śmiercią.

Kronika prowincyonalna.

§ Aresztowanie fałszerza monet. W Krościenku pod Chyrowem aresztowano w tych dniach handlarza drzewem Dawida Sterna pod zarzutem współudziału w zbrodni fałszerstwa banknotów 50-koronowych.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres antituberkuliczny. Z Paryża donoszą: Na sobotniem popołudniowem, ostatniem posiedzeniu kongresu antituberkulicznego, prof. Behring wypowiedział zapowiedziany odczyt o swoim nowym środku leczniczym przeciw gruźlicy. Oświadczył, iż w ciągu ostatnich dwóch lat udało się mu wynaleźć nową zasadę leczniczą, która się różni od zasady antitoksyny. Nowa zasada polega na impregnowaniu żyjących komórek organizmu substancyą, pochodzącą z trucizny tuberkulicznej. Tę substancyę oznacza prof. Behring literami T. G. i sądzi, że ta jego nowa substancya chroni ludzi, zagrożonych gruźlicą, przed infekcyą tuberkuliczną. Jego doświadczenia spowodowały go do zaniechania wprowadzania bakcylów tuberkulicznych do organizmu ludzkiego w celach terapeutycznych. Za pomocą rozlicznych doświadczeń, udało się mu przy pomocy substancyi T. G. zastąpić immunizacyę czynną przez bierną. Dalej opisał prof. Behring skład substancyi T. G. i oświadczył, że na podstawie licznych eksperymentów przeprowadzonych na zwierzętach, przyszedł do przekonania, iż T. G. jest środkiem leczniczym, który bez wszelkiego niebezpieczeństwa może być używany u ludzi dla celów terapeutycznych. Zapowiedział dalej, iż w roku przyszłym ogłosi książkę w tej sprawie i wyraził nadzieję, że doświadczenia prowadzone z jego środkiem przez doświadczonych kliników potwierdzą słuszność jego wywodów i apeluje do lekarzy, aby robili doświadczenie z tą nową substancyą. Przypomina, iż z jego środkiem antidyfterycznym musiano czynić doświadczenia przez szereg lat, zanim stwierdzono jego skuteczność. W końcu oświadczył, iż spodziewa się, że na przyszłym zjeździe będzie można już zanotować znaczny postęp w walce z gruźlicą.

* Bandę fałszerzy monet aresztowano onegdaj w Hamburgu.

* Katastrofa kolejowa. Z Rostowa donoszą: W sobotę wykoleił się pociąg osobowy, dążący do Władykaukazu; 27 osób zginęło, 35 jest rannych.

* W przystani Portu Arthura — jak telegrafują z Tokio — naprawiono i uczyniono zdolną do żeglugi rossyjską kanonierkę „Hajdamak".

Notatki literacko-artystyczne.

Nieznany utwór Mickiewicza. Warszawska *Gazeta Polska* donosi w ostatnim numerze o odnalezieniu nowego, nieznanego dotychczas zupełnie utworu Adama Mickiewicza. Mianowicie p. Jan Kwietniewski, bawiąc niedawno na Litwie, w gub. mińskiej, w pow. nowogródzkim, we wsi Smolczycach, u p. Józefy Tuchanowskiej — odnalazł w starym kufrze, spoczywającym na strychu, nieznany utwór Mickiewicza, jego własną pisany ręką. Utwór ten nosi tytuł: "Szczupak Kołdyczewski — Ballada dla Michała Wereszczaki". Obejmuje on 7 ćwiartek formatu listowego, zapisanych drobnem, równem pismem poety i pochodzi prawdopodobnie z czasów, kiedy Mickiewicz częstym bywał gościem w domu Wereszczaków.

Oprócz ballady Mickiewiczowskiej, p. Kwietniewski znalazł także w tym kufrze zbiorek wierszy Czeczotta p. t.: "Zosine piosenki". Zbiorek ten zawiera 36 utworów drobnych, przeważnie kilkunastowierszowych. Nadto z powodzi znajdujących się tam listów, udało się p. Kwietniewskiemu wydobyć dwa listy Czeczotta, pisane z gub. twerskiej w r. 1833 do Michała Wereszczaki, list Tomasza Zana do Maryli z Wereszczaków Puttkamerowej, pisany w roku 1849 i około 60 listów samej Maryli do rodziny i do różnych osób, przeważnie do Michała Wereszczaki.

Donosząc o tem odkryciu, które niewątpliwie zainteresuje nietylko badaczów literatury, ale i wszystkich jej miłośników, autor artykułu korzysta ze sposobności, aby raz jeszcze zwrócić uwagę mieszkańców naszych starych dworów wiejskich na owe "niepotrzebne nikomu" szpargały, tułające się po kątach i zupełnie zapomniane. P. Jan Kwietniewski, odkrywca rękopisu, oświadczył, że gotów jest bezinteresownie wszelkie takie rękopisy tego rodzaju przeglądać i kwalifikować — i prosi, aby się z tem do niego zwracano. Sądzi on, że praca ta może się sowicie jeszcze dla literatury ojczystej opłacić, a zachęcony zawartością kufra

w Smolczycach, mniema, że takich i tym podobnych skarbów uda się wydobyć jeszcze na całym obszarze ziem polskich pokaźną ilość. Trzeba tylko, aby nareszcie zajrzano na strychy i do lamusów, i otrząśnięto tam pył kilkudziesięciu lat, którym przykryte zostały pamiątki po dziadach i pradziadach, trzeba, aby sami właściciele kufrów wiedzieli o tem, że je posiadają, bo inaczej wszystko — jak było dotąd — zależeć będzie tylko od przypadku. — W Nowogródzkie naprzykład, jeździł w swoim czasie Piotr Chmielowski, przed dwoma laty bawił tam prof. Józef Kallenbach, a jednak żadnemu z tych badaczów nie wpadła do rąk ballada o „Szczupaku Kołdyczewskim“. A nawet sama p. Józefa Tuchanowska, właścicielka kufra, nie wiedziała, że ukrywa się tam ten rękopis.

Nowa ballada będzie niebawem ogłoszona drukiem.

Paryż podczas wystawy. — Z Włoch do Aten. — Konstantynopol. — Sofia i Belgrad. Taką jest treść nowo wyszłego zeszytu, książki Koźmiana: „Podróże i Polityka“. Poprzedni, jak wiadomo, poświęcony był stosunkom polskorossyjskim; ten, który się teraz ukazał, dotyczy spraw ogólno-światowych.

Z muzyki. Jak przed kilku dniami „Aida“ była jednem z najlepszych przedstawień tej opery na naszej scenie, tak wczorajsza „Cavalleria“ może najgorszem. Najzaciętszy przeciwnik Mascagniego i najsłynniejszego jego dzieła musiałby przyznać, że podobnem przedstawieniem wyrządzono mu wprost krzywdę. Zawiodła przedewszystkiem zupełnie przedstawicielka Santuzzy, p. Nesleda - Mingardi. O ile wczoraj nie było wyjątkowej jakiejś niedyspozycyi — zastrzeżenie konieczne w obec tego, że p. Nesledę słyszeliśmy po raz pierwszy we Lwowie — trudnoby było przyznać artystce kwalifikacye do pierwszorzędnych partyj dramatycznych. Głos nie posiada świeżości — szczególnie średnica jest bladą, a tony należytego oparcia, nietylko w tem znaczeniu, że tremolują silnie, co wreszcie do pewnego stopnia przebaczyć można głosowi dramatycznemu, ale także pod względem intonacyi. P. Nesleda atakuje je chwiejnie, czego dowodem częste detonowanie. W obec tego poprawna, ale operowo przeciętna gra nie mogła oczywiście uratować partyi.

Turridowi p. Dziewieckiego pod względem śpiewackim nic zarzucić nie można, owszem, głos jego silny i dźwięczny zdolny jest tak do dramatycznych, jak i serdecznych akcentów. — Trudno się natomiast zgodzić na pojęcie postaci i przeprowadzenie jej pod względem dramatycznym. Jak p. Szymański jest w roli Alfia trochę za bardzo może flegmatycznym, tak znowu p. Drzewiecki pełnym błyskawicznych, zagadkowych jakichś ruchów, przypominających raczej balet, aniżeli operę. Już kostium sam wzbudził wczoraj niemałą w teatrze sensacyę. Nietrudno domyśleć się, że artysta chce wszystkiem tem zaznaczyć pojęcie swe Turrida jako fircyka bez myśli i bez serca.

Z jednej strony wszakże pojęcie takie nie zdaje mi się usprawiedliwionem w obec ostatniej jego sceny z matką, dowodzącej, że jest on w gruncie rzeczy raczej lekkomyślnym, aniżeli nieuczciwym, z drugiej znów przesadza p. Drzewiecki w tem pojęciu, a zapomina także o tem, że rzecz odbywa się w zapadłej wioszczynie włoskiej, gdzie postać taka zupełnie byłaby nieprawdopodobną. Wątpię przynajmniej, czy tak wyglądają gdziekolwiek wiejscy Don Juanowie, co tak jak Turridu na prawo i na lewo łowią serca niewieście.

O p. Collignon-Szymańskiej trudno coś powiedzieć po wczorajszym debiucie w rólce Loli. Kilkadziesiąt tych taktów dało poznać ładny, sympatyczny głos i widoczne zaambarasowanie sceną, a raczej pełną widownią. Czekamy więc dalszych występów.

P. Kasprowiczowa i p. Szymański znani są w partyach Łucyi i Alfea, szkoda tylko, że p. Szymański dał się wczoraj w scenie z Santuzzą porwać detonowaniu p. Neslcdy i sekundował jej w tym względzie tak dzielnie. Zaznaczam zresztą wyraźnie, że tylko w tem jednem miejscu. Natomiast zdarzało się to częściej chórom, któreby przecież Cavalleryę ze snu porządnie śpiewać powinny.

Tak tedy pozostało z „Cavalleryi“ intermezzo, sławne intermezzo, naturalnie oklaskiwane, naturalnie powtarzane. Odegrano je dobrze. No, orkiestra nasza grała dobrze już zupełnie inne rzeczy.

Bez porównania lepiej wypadły „Pajace“. Tutaj p. Drzewiecki jako Canio był zupełnie dobrym pod każdym względem, sławne „Śmiej się, pajacu“ śpiewał i grał bardzo pięknie. Partya Neddy ma wp. Kaftalówej wyborną przedstawicielkę, jakkolwiek zmuszając do bezustannego, dramatycznego napięcia, nie daje spoobności do odśpiewania zamkniętych, pieśniowych więcej ustępów, w których, wyznaję, najbardziej cenię p. Kaftalównę, pomimo doskonałej jej gry dramatycznej. Ślicznie brzmiał głos p. Grąbczewskiego — nieskazitelność intonacyi, doskonała emisya i prowadzenie tonu, jak i cały wysoce artystyczny sposób śpiewania, wyprowadziły małą partyjkę Silvia na pierwszy plan.

Równie ładnie śpiewał p. Grąbczewski prolog, zaprowadzając w nim równocześnie pewną, u nas przynajmniej nieznaną dotąd innowacyę. Ustęp ten powierzony jest w partyi jednemu z pajaców, Toniowi, tymczasem p. Grąbczewski oddziela go zupełnie od opery i śpiewa go sam, i to nie jako późniejszy Silvio, lecz jako osoba po za dramatem stojąca, bo w kostiumie historyczno-salonowym. Co do mnie, zgadzam się w zupełności na to pojęcie, które jest wskrzeszeniem „Prologusa“ z dawnego dramatu i nawet przeciw woli autora tłómaczy lepiej jego własne intencye.

Reszta obsady znaną już jest z dawniejszych przedstawień. Chóry trzymały się również bez porównania lepiej, aniżeli w „Cavalleryi“, chociaż mają w „Pajacach“ zadanie znacznie trudniejsze.

Drugi koncert p. Salomei Kruszelnickiej co do wykonania stał na tej samej wyżynie co pierwszy. Powiedziałbym nawet, że przewyższył go w tym względzie, ale znowu kosztem programu. Dziwna rzecz, że artystka tej miary lubuje się tak widocznie w cukierkowych utworach Tostiego *e tutti quanti*. Na kilka pieśni i aryj tego pokroju przypada zaledwie jedna rzecz poważniejsza i muzycznie lepsza. Dziwniejsza jeszcze, że p. Kruszelnicka pomadki te podaje także istotnie lepiej, aniżeli inne rzeczy. Jeżeli p. Kruszelnicka nie czuje pociągu do największych mistrzów pieśni lub poważnych jej współczesnych twórców, to pozostaje przecież jeszcze cały prześliczny repertoar starowłoski i staro-francuski, który byłby z pewnością godniejszym bogatych środków i sztuki artystki, aniżeli większość rzeczy, przedstawionych nam w dwóch jej koncertach.

Seweryn Berson.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś, w poniedziałek, po raz drugi „Macierzyństwo“, dramat w 4 aktach Roberta Bracco; tłómaczył Jerzy Żuławski.

We wtorek, (na otwarcie Sejmu) po raz piąty „Chopin“, opera.

We środę, (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Cyganerya“, opera w 4 aktach G. Pucciniego. Występ Margot-Kaftalówej, Henryka Drzewieckiego, Wiktora Grąbczewskiego i Juliana Jeromina.

We czwartek, po raz trzeci „Macierzyństwo“, dramat.

W piątek, (po raz pierwszy w bieżącym sezonie) „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda. Występ Zoe Nesledi-Mingardi, Henryka Drzewieckiego, Wiktora Grąbczewskiego i Juliana Jeromina.

W sobotę, po raz pierwszy (nowość) „Bagienko“, komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego z udziałem pp. Czaplińskiej, Feldmana, Hierowskiego, Nowackiego, Węgrzyna, Fritschego, Klimontowicza i innych.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach (7 odsłonach) napisał W. A. Lasota.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 6 sty „Chopin“, opera.

OSTATNIA POCZTA.

P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch odbył onegdaj dłuższą konferencyę z Marszałkiem krajowym Czech w sprawie odbyć się mającej sesyi Sejmu czeskiego.

Jak *Magyar Hirlap* donosi, zjechali się posłowie Franciszek Kossuth i Polonyi w Csor z austro-węgierskim ambasadorem w Berlinie p. Szögyenym - Marichem. Zjazd ten miał mieć charakter prywatny, gdyż ambasador nie miał urzędowego upoważnienia do traktowania z wymienionymi posłami. Mylne jest więc zapatrywanie, iżby ambasador Szögyeny występował jako nowy *homo regius*. Po powrocie do Budapesztu udali się Kossuth i Polonyi do kasyna narodowego, gdzie byli obecni Andrassy, Daranyi, Banffy, Zichy i Hadik. Węgierscy politycy omawiali osobiste zapatrywania ambasadora na koalicyę.

Walka przedwyborcza w okręgu katowicko-zabrskim na Górnym Szląsku rozpoczęła się na dobre. Wszystkie stronnictwa pracują z całą energią. Wedle *Dzienn. Pozn.* ani marzyć nie można, by już przy pierwszym wyborze 12 października otrzymał jeden z kandydatów absolutną większość.

Polskie pisma górnoszlązkie gorąco popierają p. Wojciecha Korfantego. Także znawcy stosunków twierdzą, że p. Korfanty zwycięży, jeśli w ściślejszym wyborze zmierzy się z centrowcem. Natomiast przepadnie, jeśli wybór ściślejszy odbędzie się między nim a socyalistą.

Matin ogłasza sensacyjne szczegóły sprawy marokkańskiej, zaczerpnięte — jak się zdaje — po części z oświadczenia samego Delcasségo. Między innymi przytacza *Matin* następujący fakt: Delcassé miał na posiedzeniu rady gabinetowej, na którem wniósł swą dymisyę, oświadczyć, że Anglia gotowa była pomagać Francyi do ostatecznych granic i w razie nieprzewidzianego napadu stanąć po stronie Francyi.

Matin dodaje, że Anglia faktycznie złożyła rządowi francuskiemu ustne oświadczenie, iż w razie napadu Niemiec na Francyę, gotowa jest zmobilizować flotę, obsadzić kanał cesarza Wilhelma i wysadzić na ląd w Szlezwiku-Holsztynie 100.000 angielskiego wojska. Rząd francuski otrzymał podobno także zawiadomienie, że Anglia złoży chętnie tę samą deklaracyę na piśmie.

Z Paryża donoszą: Na giełdzie robotniczej rozlepiono plakaty, zawierające ostre ataki na armię, przedewszystkiem na oficerów, i wezwanie rekrutów, aby zgromadzili się przed dworcem wschodnim i urządzili przed odjazdem do załóg wielką demonstracyę anti-wojskową.

Pisma prowincyonalne donoszą, że w kilku miejscowościach na prowincyi rozlepiono również plakaty z odezwami przeciw wojsku.

Wskutek zarządzenia prefekta policyi, aresztowano w Paryżu 5 osób, zajętych rozlepianiem podobnych plakatów. Policya aresztowała również dwie osoby, które na dworcu północnym podczas odjazdu rekrutów wznosiły okrzyki: „Precz z armią!“

Storthing norweski rozpoczął w sobotę obrady nad ugodą, zawartą w Karlsztadzie przez pełnomocników, w sprawie rozwiązania unii.

Sprawozdawca mniejszości Konow wywodził, że jeżeli twierdze graniczne będą zniesione, Norwegia nic nie będzie mogła począć, gdy Szwecya natomiast będzie mogła swobodnie pracować około rozwoju swej armii.

Minister Michelsen zaznaczył, że wszystkie mocarstwa radziły Norwegii, aby przedewszystkiem uregulowała swój stosunek do Szwecyi; minister wystąpił przeciw szowinizmowi w polityce.

Kastberg atakował Michelsena w bardzo ostry sposób, zarzucając mu, że okazał się za bardzo skłonnym do ustępstw i że na narodową cześć kraju zapatruje się ze stanowiska interesu.

Generalny komisarz wojny Bratlie zbijał twierdzenie mniejszości o znaczeniu twierdz.

Socyalista pastor Eriksen zaproponował, aby sprawę, czy warunki szwedzkie są usprawiedliwione, poruczyć trybunałowi rozjemczemu w Hadze do rozstrzygnięcia.

Propozycyi tej sprzeciwił się minister spraw zagranicznych Levland.

W dalszej dyskusyi uczestniczyli minister obrony krajowej Olsson i radca stanu Aretander, poczem posiedzenie odroczono.

W pierwszorzędnym klubie „Cercle d'Orient“ w Konstantynopolu znaleziono u służących, Ormian, dwie bomby dynamitowe. Służących uwięziono.

W ostatnich dniach przedsięwzięto w Konstantynopolu rewizye domowe także u kilku ormiańskich kupców. Aresztowania trwają dalej. Robotnicy bez zajęcia będą wydalani.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 października. Grecko-katol. biskup ks. Czechowicz został dziś przyjęty przez Najj. Pana na audyencyi.

Budapeszt, 9 października. Partya chrześciańsko-socyalna chciała wczoraj po południu odbyć zgromadzenie, czemu jednakże przeszkodzili socyalni demokraci, którzy zjawili się na zebraniu i śpiewem oraz wrzawą nie dopuszczali mowców do głosu. Przyszło do bójek, poczem wdała się w sprawę policya. Socyaliści stawili opór policyi i obrzucili ją kamieniami. Policyanci użyli białej broni i tłum rozproszyli. — Kilka osób zraniono.

Monteleone, 9 października. Wczoraj o godzinie 9 m. 55 dało się tu uczuć bardzo silne trzęsienie ziemi.

Petersburgu, 9 października. Wiadomość o zamierzonej podróży za granicę hr. Lamsdorffa jest nieprawdziwa.

Petersburg, 9 października. W chwili przybycia zwłok gen. Kondratenki obecni byli na dworcu wielcy książęta, członkowie rodziny carskiej, wdowa po zmarłym generale, gen. Trepow, wielu oficerów, którzy walczyli w Porcie Arthura, oraz wielu innych oficerów armii i marynarki. Po złożeniu wieńców na trumnie i odbyciu ceremonii religijnej, udał się kondukt do klasztoru Aleksandra Newskiego. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością. W klasztorze zwłoki pokropił metropolita Antoniusz, poczem w krótkiej mowie podniósł zasługi zmarłego. Udział publiczności był bardzo liczny. — Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Paryż, 9 października. Przeciw kilku osobom podpisanym na odezwie antiwojskowej, wdrożono śledztwo karne o podburzanie do morderstw i niesubordynacyi.

Limoges, 9 października. Na zgromadzeniu, w którem uczestniczyło około 3.000 osób, wygłosił dep. Jaurès mowę, w której omawiał także walkę socyalistów o powszechne prawo głosowania. Chwalił socyalistów niemieckich, którzy na ostatnim swym zjeździe w Jenie oświadczyli się za proklamowaniem strejku generalnego w razie, gdyby chciano znieść powszechne prawo wyborcze. Następnie mowca krytykował programy innych stronnictw francuskich, poczem zajmował się polityką zagraniczną i zwalczał ideę prowadzenia wojny. Protestował przeciw twierdzeniu, iż zjazd socyalistów niemieckich nie chciał uchwalić nagany dla zachowania się Buelowa w zatargu marokkańskim; mowca oświadczył, że dyplomacya francuska, angielska i niemiecka popełniła w zatargu marokkańskim ciężkie błędy. Delcassé chciał stać się „mężem odwetu“ i mieć wyłączną zasługę naprawienia gwałtów, popełnionych przez Niemców w r. 1870. Dlatego socyaliści domagali się jego ustąpienia. Mowca ganił następnie zachowanie się Francyi podczas wojny rossyjsko-japońskiej i wyraził zdanie, że rasa żółta pokazała, że należy ją traktować podług tych samych zasad, co rasę białą. W końcu omawiał Jaurès zajścia czasów ostatnich, szczególnie sojusz angielsko-japoński i wyraził nadzieję, że sojusz francusko-rossyjsko-niemiecki nie przyjdzie do skutku.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 9 października. *(Tel. pryw.)* W sobotę wieczorem między 7 a 9 godziną przyjaciele zabitego w czwartek Frydkowskiego zabili lub zranili śmiertelnie siedm osób, które podejrzywali o zamordowanie Frydkowskiego. Na ulicy Przechodniej raniono nożem w brzuch 20-letniego Silberkahna, na ulicy Grzybowskiej padł ofiarą 20-letni Fordon Bezahlen (?); zadano mu dwie rany, w piers i głowę; opodal zraniono w brzuch 17-letniego Hersza Grünhahna; dalej raniono 19-letniego Abrahama Piotrowskiego. Na ulicy Waliców zabito jakiegoś młodego mężczyznę, dalej na ul. Krochmalnej zraniono niejakiego Lejzora Nestenbauma, 18 letniego czeladnika piekarskiego. Na tej samej ulicy zabito 18-letniego Lejzora Majznera.

Zabójstwa te wywołały w mieście wielki popłoch. Policya aresztowała 12 sprawców tych napaści.

Warszawa, 9 października. *(Tel. pryw.)* Pięć instytucyj warszawskich postanowiło zwrócić się do hr. Solskiego o przyznanie trzeciego posła Warszawie.

Petersburg, 9 października. Przemysłowcy naftowi zawarli umowę w sprawie przyjęcia napowrót robotników naftowych, jeżeli rząd da im opiekę wojskową i wzmocni straż policyjną. Minister skarbu telegraficznie zgodził się na to.

Moskwa, 9 października. W nocy z soboty na niedzielę odbyło się zgromadzenie na bulwarze Twerskim. Wojsko dało salwę ślepymi nabojami, na co tłum odpowiedział strzałami rewolwerowymi. W niedzielę robotnicy urządzali pochody po ulicach, przyszło atoli tylko w jednym punkcie, mianowicie koło ulicy Twerskiej, do starcia. Piekarze tam zebrani rzucali na kozaków kamienie i cegły i strzelali. Po zamknięciu ulicy Twerskiej aresztowano 200 osób.

Petersburg, 9 października. Do *Rusi* donoszą z Moskwy: Podczas wczorajszego starcia między piekarzami a kozakami 8 piekarzy zabito, 2 zraniono. Prócz tego zabici zostali jeden rewirowy i jeden kozak. Wielu policyantów i wiele osób prywatnych zostało mniej lub więcej ciężko ranionych. Prof. Chorulski, który przypadkowo przechodził ulicą Twerską, otrzymał cios nahajką. Główne ulice obsadziły policya, dwa pułki grenadyerów, szwadron dragonów i 8 sotni kozaków.

Helsingfors, 9 października. Car odrzucił prośbę Senatu o zwołaniu nadzwyczajnej sesyi sejmowej w r. 1905, zgodził się zaś na żądanie Senatu, aby srodki potrzebne w r. 1906/7 na szkolnictwo ludowe, amortyzacyę długów państwowych itd. były w drodze zaliczki wypłacone przez kasę państwową.

Tyflis, 9 października. Wczoraj po południu dokonano kilku zamachów na kozaków za pomocą bomb. Wysłano wojsko, które dało ślepą salwę. Panuje powszechna panika. Wiele osób zabito i zraniono.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9. października 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. Ks. E. Lubomirski z Królrstwa Polsk., hr. S. Tarnowski ze Śniatynki, Włod. Świeżawski z Hołubia, E. Rylski z Uhrynowa, S. Gołaszewski z Kończak, Z. Mochnacki z Monasterzysk.

HOTEL IMPERIAL.

PP. Hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, br. K. Czecz z Bierzanowa, T. Spoczyński z Jasła, Wład. Struszkiewicz z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Br. L. Brückmann z Monasterzec, Stan. Pawlikowski z Bereźnicy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 9 października 1905.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	558	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	585	—	595	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. $4^1/_2$% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41^1/_2$ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	40	100	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	92	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	20	255	20
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 października 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·40	100·60
styczeń lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·30	101·50
kwiecień-październik	101·30	101·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	160·—	162·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·75	192·75
„ „ 1864 po 100 zł.	297·—	299·—
„ „ 1864 po 50 zł.	297·—	299·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296·40	298·40
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	492·—	496·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	128·50	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·30	101·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·65	101·65
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·40	119·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	96·10	96·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	219·75	221·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	218·—	220·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·95	97·95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·—	97·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	272·—	278·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·—	107·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·20	99·20
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	111·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	146·45	147·45
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·65	100·65
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301·—	312·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	312·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	101·20	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·10	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	101·35	102·35
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
Austro-węg. banku $50^1/_2$ lat los 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·85	101·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·90	117·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·75	102·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·50	94·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25·80	27·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	475·—	484·50
Clary 40 zł. m. k.	153·—	163·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	93·50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70·50
Palfy 40 zł. m. k.	179·50	189·50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·50	56·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	34·75	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·25	316·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2926·—	2935·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	679·75	680·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	790·25	791·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	545·50	547·50
Galic. banku hip. 200 zł.	563·50	565·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	448·25	449·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1649·—	1659·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	570·50	571·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·50	249·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5830·—	5845·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	586·—	588·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1021·—	1026·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	678·—	681·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	926·—	936·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	540·25	541·25
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2762·—	2792·—
Schodnicy 500 kor.	723·—	733·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	299·—	303·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07½	240·35
Paryż za 100 franków	95·52½	95·67½
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·75
Włoskie banki	95·50	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·47½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·48	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·53¾	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E 699/5 (8) [7880]

Zobowiązana Agnieszka Janeczek w Łysakowie.

Na żądanie Israela Schnura, odbędzie się dnia 8. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya a) realności whl. 213 ks. gr. gm. kat. Łysaków objętej, składającej się z gruntów o łącznym obszarze 1 ha. 39 ar. 73 m., b) połowy realności whl. 198 ks. gr. gm. kat. Łysaków objętej, składającej się z gruntów o obszarze 16 ar. 42 m.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 892 kor. 09 hal., zaś ad b) na 80 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 594 kor. 72 hal., zaś ad b) 53 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych czynnościach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, dnia 12. września 1905.

L 20482/5 [7909 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do wiadomości, że dnia 23. października b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi Nadzoru c. k. straży skarbowej w Sokalu rozprawa celem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu poborowym „Sokal“, do którego oprócz gminy miasta Sokala należą następujące gminy (ze wszystkiemi przynależnymi doń miejscowościami) i obszary dworskie: Cieląż, Horodłowice, Ilkowice, Konotopy, Opusko, Puturzyca, Skomorochy, Switarzów, Ulwówek i Zawi[r]zania.

Ugoda zawarta będzie albo na rok 1906 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1907 i 1908 albo też bezwarunkowo na trzy lata t. j. na czas od 1. stycznia 1906 do końca grudnia 1908.

Jako roczny ryczałt ugodowy, poniżej którego ugoda zawartą być nie może, ustanawia się kwotę 8340 koron słownie ośm tysięcy trzysta czterdzieści koron.

Przy rozprawie ugodowej zastąpioną być ma i zgadzać się z ugodą większość przedsiębiorców co do ilości i co do rozmiarów przedsiębiorstw opłacających podatek od mięsa, inaczej ugoda zawartą nie będzie.

Pełnomocnicy upoważnieni do zawarcia ugody muszą się wykazać wobec kierującego rozprawą urzędnika sądownie lub notaryalnie legalizowanem pełnomocnictwem.

Przedsiębiorcy przystępujący do zawarcia tej ugody obowiązani będą na żądanie władzy skarbowej złożyć na zabezpieczenie zobowiązań ugodowych kaucyą w wysokości jedno do trzechmiesięcznej raty ryczałtu ugodowego, a to w terminie dni ośmiu, licząc od dnia, w którym do złożenia tego zabezpieczenia zostaną wezwani.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Żółkiew, 3. października 1905.

L. cz. E. 1417/5 (5) [7901 2—3]

Na żądanie Aschera i Estery Reiserów odbędzie się dnia 13. listopada 1905 o godz. 11 przed połud. w sądzie niżej wymienionym w biurze N. IV. w Niemirowie licytacya realności lwh. 1203 gm. Niemirów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 27. września 1905.

L. cz. E. 623/5 (3) [7819 3—3]

Dnia 3. listopada 1905 o godz. 9 rano w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya realności whl. 268 gm. Janów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1120 kor.

Najniższa cena wynosi 746 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 12. września 1905.

L. cz. E 592/5 (4) [7967]

Na żądanie Josla Langsama, odbędzie się dnia 12. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 1) połowy realności objętej whl. 331 ks. gr. gm. Bukowsko i 2) całej realności objętej whl. 573 tejże gminy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 182 kor. 95 hal., ad 2) na 227 kor. 57 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 121 kor. 97 hal., ad 2) 151 kor. 71 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Bukowsko, dnia 22. sierpnia 1905.

L. cz. E. 620/5 (4) [7983]

Dnia 17. października 1905 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya połowy realności lwh. 58 gm. Uniszowa.

Realność tę oceniono na 1946 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1297 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania są do przejrzenia podczas godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 15. września 1905.

L. cz. Praez. 428 16/5 [7966]

Obwieszczenie.

Publiczna licytacya celem zabezpieczenia żywności dla więźni c. k. sądu powiatowego w Brodach na rok 1906, odbędzie się w Naczelnictwie tegoż sądu dnia 20. października 1905 o godzinie 10 przed południem za pomocą ustnych ofert per minuendo. — Wadyum wynosi 500 kor.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Brody, 4. października 1905.

L. cz. E 2341/5 [7936]

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 20. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39, licytacya całej realności whl. 748 i 1/2 realności whl. 747 gm. Jaworów, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona pierwsza na 3290 kor., a druga na 2190 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 2194 kor., co do drugiej kwotę 1460 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 15. września 1905.

L. cz. E. 901/5 (4) [7933]

Na żądanie Markusa Schächtera, kupca w Bolechowie, odbędzie się dnia 9. listopada 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 11, w sądzie niżej wymienionym, licytacya 1/3 części realności whl. 651 kg. gk. Chorostków, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1850 kor.

Najniższa cena wynosi 1233 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, 2. września 1905.

L. cz. E. 1843/5 (7) [7934]

Na żądanie spadkobierców Josla Glasberga, odbędzie się dnia 20. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności whl. 100 gm. Krasnoila.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 855 kor.

Najniższa cena wynosi 570 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 11. września 1905.

L. cz. E. 1121/5 (5) [7923]

Na żądanie Jechiela Mojżesza 2-im. Letztera w Złoczowie, odbędzie się dnia 26. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48, licytacya 4/20 części ciała hip. whl. 125 ks. gr. gm. kat. Złoczów objętego z pb. lk. 87 o powierzchni 475 m² się składającego bez przynależności (których nie ma).

4/20 części nieruchomości tej wystawione na licytacyę, są ocenione na 950 kor.

Wadyum wynosi 95 kor.

Najniższa cena wynosi 634 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 26. września 1905.

L. cz. E. VIII. 3614/4 (9) [7929]

Na żądanie Natana Reicha kupca w Drohobyczu, odbędzie się dnia 27. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya połowy 1 1/4 części prawa 25 letniej dzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania oleju skalnego, wosku ziemnego zapisanych w wyk. hip. ll.: 571, 181, 289, 1386, 1501, 1504, 1345 i 1388 ks. gr. gm. kat. Borysław, wraz z przynależnościami.

Prawa, wystawione na licytacyę, są ocenione a to zapisane w whl. 571 i 181 na 1112 kor. 50 hal., whl. 289 na 693 kor. 40 hal., whl. 1386 na 463 kor. 44 hal., 1501, 1504 i 1345 na 883 kor. 12 hal., whl. 1388 na 78 kor.

Najnizsza cena wynosi co do whl. 571 i 181 kwotę 741 kor. 66 hal., co do whl. 289 kwotę 462 kor. 26 hal., co do whl. 1386 kwotę 308 kor. 98 hal., co do whl. 1501, 1504 i 1345 kwotę 588 kor. 74 hal., co do whl. 1388 kwotę 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych prawach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 26. września 1905.

G. Zl. E. 907/5 (7) [7972 1—3]

Am 10. November 1905 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 5 in Milówka die Versteigerung einer durch die Feuerbrunst beschädigten einstöckigen Fabriksrealität namentlich einer gewesenen Holzstoff und Pappenfabrik G. E. H. 457 in Rajcza I. bestehend aus Bauparzellen Cat. Nr. 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679 u. 1099/1 von 1551□° und Grundparzellen 1097/3, 1099/8 u. 1030/46 von 1117□° Flächenmass, sammt Zubehör, bestehend aus Wasseranlagen, Wasserturbinen, Dampfkessel Kochar, einschliesslich mit dem Wasserrechte und Dienstbarkeit der Wegebenützung und der Wasserleitung auf fremden Parzellen statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 29.273 Kr., das Zubehör auf 25.472 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 36.496 Kr. 68 hl., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 5, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung III.

Milówka, am 3. Oktober 1905.

L cz. E. 1037/5 (8) [7984]

Dnia 17 listopada 1905 o godz 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya połowy realności whl. 513 ks. gr. gm. kat. Wojniłów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 875 kor.

Najniższa cena wynosi 583 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 21. września 1905.

L cz. E. VIII. 1883/5 (5) [7922]

Dnia 30. października 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Przemyślu, biuro Nr. 51, licytacya 2/4 części realności lwh. 713 ks. gr. gminy miasta Przemyśla, zobowiązanej masy spadkowej po śp. Leizorze Feuer własnych.

Realność ta, wystawiona na licytacyę, oszacowaną jest na kwotę 957 kor. 75 hal., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi kwotę 700 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do tej realności się odnoszące przeglądać można w tut. sądzie biuro Nr. 30 w godzinach urzędowych.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 26. września 1905.

L. cz. E. 221/5 (7) [7935]

Na żądanie firmy Wachtl et Neuman w Bielsku, zastąpionej przez dra Józefa Stekla adwokata w Bielsku, odbędzie się dnia 2. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Kętach, licytacya 5/8 części realności lwh. 193 ks. gr gm. Kęty objętych, dłużnika Aleksandra Zemanka własnych.

Nieruchomość względnie jej części, wystawione na licytacyę, są ocenione na 9245 kor.

Najniższa cena wynosi 4622 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 17. września 1905.

L. cz. E. 1060/5 (8) [7971]

Na żądanie Leiby Dawida z Uścia zielonego odbędzie się dnia 6. listopada 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach licytacya 2/15 części realności objętej whl. 294 gm. kat. Uście zielone, składającej się z parc. bud. lkat. 94, 95 i ogrój 432.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 346 kor.

Najniższa cena wynosi 173 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 18. sierpnia 1905.

L. cz. E. 319/5 (4) [7968]

Dnia 11. października 1905 o godz. 10 rano odbędzie się licytacya realności whl. 316 i 487 gminy Przegnojów objętych.

Realności ocenione a to: whl. 316 na 5310 kor. i whl. 487 na 330 kor., przynależność zaś na 110 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi za realność whl. 316 wraz z przynależnością 3613 kor. 34 hal. i za realność whl. 487 220 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 25. września 1905.

L. cz. E. 826/5 (4) [7941]

Na żądanie Szulima Melzera odbędzie się dnia 12. października 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya 1/4 części realności whl. 424 gm. kat. Przemyślany.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 325 kor.

Najniższa cena wynosi 162 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 11. września 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 2/5 (1) [7889 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Abrahama Menkesa jawnego spólnika firmy Wolf Rosiner i Abraham Menkes handel drzewem budulcowym w Jarosławiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sąd. Edmunda Galika w Jarosławiu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. W. Ramerta w Jarosławiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 19. października 1905, o godz. 9 przed połudn. w c. k. sądzie powiat. w Jarosławiu, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu najdalej do końca listopada 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15. grudnia 1905 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Jarosławiu lub w pobliżu Jarosławia mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 4. października 1905

L. cz. S. 7/1 (5) [7958 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Chaima Schenkeina, niezarejestrowanego handlarza win w Krakowie, ul. Miodowa l. 5.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. Feliksa Osadzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Maurycego Wechslera w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 20. października 1905 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 25. listopada 1905, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 21. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 6. października 1905.

L. cz. S. 11/1 (180) [7962]

Obwieszczenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 18. grudnia 1901 l. cz. S. 11 1 (1) otworzony konkurs do majątku Majera Finsterbuscha w Samborze uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21. września 1905.

L. cz. S. 3/5 (39) [7959]

Ogłoszenie.

Uchwałą tego sądu z dnia 23. kwietnia 1905 l. cz. S. 3/5 (1) otworzony konkurs do majątku Arona Fränkla nierejestrowanego kupca w Krakowie ul. Grodzka l. 51 a zamieszkałego w Podgórzu ul. Kalwaryjska l. 20 uznaje się po myśli § 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, 30. września. 1905.

Konkursa.

L. 10525/5 [7846 3—3]

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada woźnego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 8. listopada 1905 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 2. października 1905.

L. 38.393 10504/II. [7914 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego w c. k. gimnazyum VII. we Lwowie ewentualnie w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia posady tercyana przy innej szkole średniej w Galicyi ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 15. listopada 1905.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 30 procent dodatek aktywalny w kwocie 240 kor. rocznie, ubranie służbowe, tudzież ewentualnie wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszelkie czynności zwykłego stróża domowego jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) Znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) nieprzekroczony wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenty należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum VII. we Lwowie a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej Władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Lwów, 27. września 1905.

L. 117034/II [7918 2—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) W Ostrowie obok Sokala z poborami 3 kl. 5 stopnia i

2) w Laszkach zawiązanych z poborami 3 kl. 5 stopnia.

Ryczałt na służących przy podanych urzędach będzie później oznaczony.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15. października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4. października 1905.

L. 3521/5 [7917 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady kapelana przy c. k. Zakładzie karnym w Wiśniczu z płacą roczną 1800 kor., z dwoma dodatkami starszeństwa co 10 lat służby po 200 kor., wolnem mieszkaniem i relutum na opał i oświetlenie, rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w przeciągu dni 14 do Przewielebnego Konsystorza Biskupiego w Tarnowie.

Kraków, dnia 3. października 1905.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

L. 3942 [7919]

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie są do obsadzenia dwie posady dozorców więźni połączone z systemizowanymi poborami.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1892 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowej i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadane być mogą.

Kompetenci stanu wolnego będą mieli pierwszeństwo, gdyż żonaci ze względów służbowych dopiero za zezwoleniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości posadę powyższą otrzymać by mogli.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane i w myśl § 2 przepisu służbowego dla straży więziennej udokumentowane podanie przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Stanisławowie najpóźniej do dnia 10. listopada 1905 przyczem się nadmienia iż petent niemoże być spokrewnionym ze żadnym członkiem personalu tutejszego c. k Zakładu karnego.

Ubiegający się, którzy nie pozostają w czynnej służbie wojskowej winni wykazać się świadectwem lekarskiem, potwierdzaniem przez c. k. lekarza powiatowego lub Zakładu karnego, że są zdolni do służby karno-zakładowej.

Najpóźniej w przeciągu jednego roku winien jest petent w razie uzyskania pomówionej posady złożyć z dobrym wynikiem egzamin z przepisów służbowych. Od składania egzaminu powyższego uwolnieni są ci podoficerowie, którzy na podstawie certyfikatu wojskowego otrzymują tę posadę.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Stanisławów, 5. października 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

[7875 3—3]

Obwieszczenie.

PP. ddr. Leon Balaban i Edward Gall wpisani zostali z dniem 23. września 1905 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 23. września 1905.

[7874 3—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Wiktor Ungar, adwokat we Lwowie zamierza przesiedlić się do Drohobycza.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, 9. września 1905.

L. cz. C. II. 265/5 (2) [7930]

Przeciw Wojciechowi i Ludwice Kopernikom ze Szymbarku, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Jana Chowańca ze Szymbarku pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 17. października 1905 o godz. w pół do 11 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha i Ludwiki Koperników, ustanawia się p. dr. Milleta, adw. w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 4. października 1905.

L. 5121 [7920]

Obwieszczenie.

Na starym cmentarzu katolickim w Sanoku są pomniki i nagrobki, które się przez swą starość nadpsuły i chylą się ku upadkowi.

Magistrat uprasza wszystkich mieszkańców tutejszych i osoby poza Sanokiem mieszkające, które mają interes w utrzymaniu tych pamiątek, by takowe zabezpieczyli od zupełnej zagłady, czyli zniszczenia, gdyż po upływie roku jednego będą ze względu na bezpieczeństwo przechodniów całkiem usunięte.

Z Magistratu.

Sanok, dnia 5. października 1905.

L. cz. C. I. 222 5 (1) [7947]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Jonaszowi Feuer, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Mojżesza Schlechtera i Hencię Jerich z Żydaczowa pozew o uznanie wpisanego prawa zastawu dla kwoty 260 złr. M. K. za zgasłe i o wykreślenie prawa zastawu w stanie biernym realności objętej lwh. 203 ks. gr. gm. Żydaczowa zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24. października 1905 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Jonasa Feuer ustanawia się p. Chaskla Dier w Żydaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 18. września 1905.

L. cz. C. II. 178/5 (1) [7932]

Przeciw Józefowi Motorowi synowi Kazimierza z Sidziny, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zosstał do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Jana Trzopa z Sidziny pozew o usprawiedliwienie prenotacyi prawa zastawu sumy 400 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 25. października 1905 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Motora ustanawia się p. Józefa Maja wójta w Sidzinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Motora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 28. września 1905.

L. cz. C. 207/5 (1) [7985]

Dla Błażeja Skrobacza niewiadomego z miejsca pobytu z Przeciszowa w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zatorze przeciw Błażejowi Skrobaczowi i spóln. o 400 kor. zpn. ma być doręczony pozew z dnia 2. września 1905 l. cz. C. 207/5 (1). którą wyznaczono rozprawę na dzień 17. października 1905 o 9 rano, biuro Nr. 4.

Ponieważ niewiadomo gdzie Błażej Skrobacz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Pawła Skrobacza z Przeciszowa.

Tenże kurator zastępować będzie Błażeja Skrobacza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 2. września 1905.

L. cz. C. II. 358/5 (1) [7924]

Przeciw Dawidowi Gold, Cywii Gold, Gelli Gold, Lifschy Gold i Szymonowi Gold, których miejsce pobytu nie jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Freidę Wittels ur. Sabel pozew o uznanie prawa zastawu dla kwoty 100 kor. z pn. ciężące w stanie biernym połowy realności lwh. 491 gm. kat. Folwarki wielkie za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24. października 1905 godz. 8 przed południem w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych, ustanawia się pana dr. Grossa, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 13. września 1905.

ad L. 113.265/RD. [7801 3—3]

Ustanowienie

jezdnego pocztowego za czas od 1. października 1905 do 31. marca 1906.

W dawniejszym obwodzie	Za jazdę			
	Extra pocztą		Zwyczajną pocztą	
	K.	h.	K.	h.
Brzeżany, Czortków, Kołomyja, Tarnopol	2	09	1	74
Stryj, Złoczów, Żółkiew	2	20	1	83
Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Stanisławów	2	27	1	89
Kraków, Tarnów, Wadowice	2	33	1	94
Nowy Sącz, Sanok	2	47	2	06

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 28. września 1905.

L. 147.048

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 7. października 1905 L. 147.048 o wyłączeniu miejscowości powiatu tłumackiego z obszarów zamkniętych obwieszczeniem z 25. sierpnia 1905 L. 123.981 z powodu zarazy pyska i racic.

Z powodu wygaśnięcia zarazy pyska i racic w powiecie tłumackim c. k. Namiestnictwo wyłącza z obszarów zamkniętych z 25. sierpnia 1905 l. 123.981 gminy z przysiółkami i obszary dworskie: Antonówka, Bratyszów, Kutyska, Niżniów i Nowosiółka leżące w obrębie tego powiatu i pozwala na obrót zwierzętami racicowemi w tych miejscowościach w granicach obowiązujących przepisów.

Inne postanowienia obwieszczenia z 25. sierpnia 1905 l. 123.981 pozostają nadal w mocy.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 15. września 1905 l. 133.299.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 7. października 1905.

L. cz. C. 248/5 (1) [7987]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Iwanowi Słocie przedtem w Kotani zamieszkałemu wniósł Jan Radoniewicz z Krempny pozew o 210 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 13. października 1905 godzina 9 rano, biuro Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem pan Ignacy Dębicki, c. k. notaryusz w Żmigrodzie będzie pozwanego zastępować dopóki się on w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 26. września 1905.

L. cz C. 250/5 (1) [7988]

Przeciw niewiadomym z miejca pobytu Semanowi Hałalewiczowi, Andrzejowi Sosenko, Tacyannie Pucher, Annie Zikracz 2-o Kończuga, Maryi ze Szczerbów Jurkowicz, Iwanowi Zikraczowi, Andrzejowi Zikraczowi, Wiktorowi Hatalewiczowi, Iwanowi Zikraczowi po Michale i Andrzejowi Sosence po Piotrze przedtem w Swierzowy zamieszkałym wniósł Iwan Sudyk i spólnicy ze Swierzowy pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 43 księgi grunt. gminy Swierzowa.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 13. października 1905 o godz. 10 rano, w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat dr. Dybaś w Żmigrodzie, będzie pozwanych zastępować, dopóki się oni w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 26. września 1905.

L. cz. C. I. 164/5 (1) [7942]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ilkowi Miśce, dawniej w Dmytrowicach zamieszkałemu, wniósł do tut. sądu Iwan Miśko, rolnik w Dmytrowicach pozew o 220 koron.

Do rozprawy wyznaczono termin na dzień 16. października 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 6.

Kuratorem nieobecnego pozwanego, ustanowiono p. dr. Bermana, adwokata w Radymnie, który zastępować go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radymno, 22. września 1905.

L. cz. C. I. 420/5 (2) [7965]

Przeciw Semionowi Tryciatnyk Kohut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Boryni przez Leisora Krausa pozew o zniesienie współwłasności realności objętych whl. 36, 44, 37, 43 i 45 gm. Sianki.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11. października 1905.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Michała Cziwkę w Siankach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borynia, dnia 11. września 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 6315.905. [7989 1—2]

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w roku 1906:

1. Słoniny, smalcu, szynki i wyrobów masarskich około . . . 7500 klgr.
2. Kur i kurcząt około . . . 4400 sztuk
3. Jaj świeżych kurzych około . . . 3200 kóp
4. a) Suszu z jarzyn (szpinak, groszek, kalarepka i kapusta włoska) . . . 300 klgr.
   b) „ z jabłek suszonych na sposób amerykański . . . 600 „
5. Słomy okłotowej . . . 25000 „

Do ofert na susz z jarzyn i jabłek należy dołączyć próbki. Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udziela na żądanie codziennie Zarząd szpitala od godziny 11 do 12 w południe.

Oferty ostemplowane marką na 1 kor. wraz z potwierdzeniem kasy szpitalnej, że oferent złożył wadyum w wysokości 5% od całorocznej dostawy, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 14. października b. r. do godziny 10 z rana.

Przyjęcie ofert zależeć będzie od decyzyi Wydziału krajowego.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% całorocznej dostawy.

Dyrekcya krajowego szpitala powszechnego.

Lwów, dnia 7. października 1905.

L. 13.761.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Dr. Józefowi Stoklassa i Teofili z Schaffeków Stoklassa kapitał 11.503 kor. 60 hal., listami zastawnymi, pochodzący z większej 6500 złr. a. w. na hipotece dóbr Julianówka, w powiecie Rohatyńskim położonych, intabulowany, z tego Towarzystwa wypożyczony z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostały.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Dra Józefa Stoklassa i Teofilę z Schaffeków Stoklassa, jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziany kapitał w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 21. września 1905.

ZWIĄZEK KREDYTOWY WE LWOWIE.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

ZAPROSZENIE

Dnia 17. października 1905 o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalnościach Związku kredytowego we Lwowie, plac Bernardyński l. 1

XI. Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

na które się niniejszem członków Związku kredytowego zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie wyboru dyrektora uskutecznionego przez Radę nadzorczą.
2. Zatwierdzenie wyboru dwóch zastępców dyrektora uskutecznionego przez Radę nadzorczą.

Zwraca się uwagę, że w myśl § 36 statutu tylko ci członkowie mają prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu, którzy wpłacili pełny udział.

We Lwowie, dnia 8. października 1905.

Juliusz Klarfeld, przewodniczący Rady nadzorczej.

L. 9905/05 [7916 1—2]

Ogłoszenie licytacyi

na dostawę następujących przedmiotów, których potrzebować będzie Krajowy zakład dla obłąkanych w Kulparkowie od 1. stycznia do 31. grudnia 1906.

wadya.

1. Leków na recepty zapisywanych . . . 100 kor.
2. Leków na asygnaty zapisywanych . . . 200 „
3. Artykułów sanitarnych waty, gazy i t. p. . . . 20 „
4. Artykułów sanitarnych wyrobów gumowych, płótna, poduszek, worków e. t. c. . . . 100 „
5. Mąki pszennej i żytnej, tudzież grysiku i grysu pszennego z młynów krajowych około 200 000 kg. . . . 2000 „
6. Krup wszelkich, tudzież grochu, fasoli około 50 000 kg. . . . 600 „
7. Makaronów wyrobu krajowego około 10.000 kg. . . . 300 „
8. Śliwek suszonych i powideł około 3000 kg. . . . 100 „
9. Towarów kolonialnych . . . 500 „
10. Konserw na zupy około 8000 kg. . . . 200 „
11. Piwa flaszkowego około 2000 flaszek, piwa beczkowego około 20.000 litrów . . . 200 „
12. Spirytusu, rumu i wódki około 500 litrów . . . 30 „
13. Jaj kurzych około 2800 kóp, wagi 3 kg. kopa . . . 500 „
14. Cykoryi krajowej 400 kg. . . . 10 „
15. Kartofli wybieranych, suchych, zdolnych do przechowania przez zimę około 2000 korcy . . . 300 „
16. Mydła do prania około 2000 kg., krochmalu, farbki i sody około 5000 kg. . . . 200 „
17. Nafty salonowej do 24° R. niezapalnej około 15 000 kg. . . . 250 „
18. Świec woskowych, stearynowych i łojowych około 1000 kg. . . . 50 „
19. Szczotek do czyszczenia podłóg, odzieży, obówia, zamiatania, szurowania i t. p. . . . 50 „
20. Farb, lakierów, pokostów i olejów do maszyn około 1000 kg. . . . 50 „
21. Żelaza płaskiego, okrągłego, kątowego i t. p. tudzież różnych wyrobów żelaznych jak gwoździ, blachy, rur czarnych i pocynkowanych za około 4000 koron . . . 200 „
22. Materyału drzewnego tartego sosnowego, jodłowego, bukowego i dębowego za około 2000 koron . . . 100 „
23. Słomy żytniej okłotowej i mierzwiastej około 100.000 kg. . . . 200 „
24. Siana i koniczyny dla koni i bydła, o ile własne zbiory nie wystarczą, około 50.000 kg. . . . 200 „
25. Owsa j. w. . . . 100 „

W celu zapewnienia dostawy wyżej wymienionych przedmiotów, które dostawiane być muszą wedle wzorów i próbek dotychczas używanych i w zakładzie na okaz się znajdujących, rozpisuje się licytacya przez oferty. — Bliższych wyjaśnień w tej sprawie udzielać będzie zarząd zakładu w godzinach urzędowych, t. j. od 8 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu i tam też należy przejrzeć i własnoręcznym podpisem opatrzyć spisane szczegółowe warunki licytacyjne, na podstawie których zawarta będzie umowa. odnośząca się do dostawy powyższych przedmiotów.

Oferty opieczętowane, opatrzone stemplem na 1 koronę, wraz z odpowiedniem wadyum i napisem na kopercie: „Oferta na dostawę przedmiotów objętych liczbami „ . . . " składać należy w kasie zakładu, lub przesłać pocztą najdalej do dnia 16. października 1905 r. o godz. 10 rano, poczem nastąpi otwarcie ofert bez współudziału oferentów.

Przyjęcie ofert zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego.

W Kulparkowie, dnia 1. października 1905.

Dyrektor zakładu: **Dr. W. Kohlberger.**

Doniesienie.

P. T. Publiczność mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem dzisiejszym objąłem na wyłączną własność koncesyonowany przez c. k. Namiestnictwo z dniem 8. czerwca 1905 L. $\frac{1869/1}{II/46}$ III. zakład pod firmą:

Hala aukcyjna, Pasaż Mikolascha.

Hala aukcyjna pośredniczy w kupnie i sprzedaży rzeczy wszelkiego rodzaju, jakoto: meble, dywany, obrazy, garderoba, srebro, złoto, drogie kamienie, broń, antyki, dzieła sztuki — ważne również dla **P. T. Obywateli ziemskich** w pozbyciu się narzędzi rolniczych, powozów etc. etc.

Hala aukcyjna najdogodniejsze miejsce zbytu, ważne przy przeprowadzaniu się, wyjazdach i t. p.

Hala aukcyjna wysyła na żądanie ocenicieli do domów prywatnych.

Hala aukcyjna otwarta cały dzień. — Wstęp wolny. — Wystawa antyków.

Proszę o odwiedziny.

Z poważaniem **Maryan Kempner.**

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich** etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Winogrona deserowe

kuracyjne, słodkie (Chasselas 5 klg. kor. 2 30) wysyłam

Dr. Horváth w Szentendre

Węgry.

Grzyby suszone, piękne, prawdziwe, białe, rozsyła 1 kilo po 1 zł. 90 ct.

K. KREIBICH

Radenin (Czechy).

Całe wyprawy ślubne z pościelą

od kor. 400. **Wyprawki dla niemowląt** od kor. 30 z dobrych materyałów, porządnie szyte, poleca

W. SEDLACZEK

Lwów, pl. Kapitulny 3.

Szatkownice do kapusty,
Widły stalowe do wykopywania i nabierania buraków,
Zrywacze owoców,
Drut kolczasty do ogrodzeń,
Konewki na mleko od pół do 30 litrów,
Plomby ołowiane i cęgi do plombowania,
Latarnie gospodarcze naftowe i oliwne,
Automatyczne łapki na myszy

poleca

Fr. CHLADEK

handel wyrobów żelaznych i metalowych

Lwów, Rynek 45, (róg ul. Grodzickich).

W kolosalnym wyborze na składzie (wzory wysyła opłatnie)

TAPETY

i dekoracye pokoi poleca

W. Adamski

Akademicka 2.
Lwów.

Cukiernia Krakowska

Lwów, ul. Fredry,

poleca wyborne ciastka po 3 centy.

---

5 kor. i więcej dziennego zarobku.



Towarzystwo pończoszkowych maszyn dla zajęcia domowego poszukuje pań i panów do pończoszkowej roboty na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka robota — przez cały rok zajęcie w domu. Żadna umiejętność nie jest potrzebną [illegible]. Oddalenie nie przeszkadza, można łatwo sprzedać tę pracę.

Towarzystwo pończoszkowych maszyn

Thos. H. Whittick & Co., Prag,

Petersplatz 7. I. — 276.

Pół wieku istniejąca FABRYKA

STORÓW

do okien wszelkich systemów

W. Adamski

Hotel Georgea
Lwów.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^{1}/_{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Skiepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Na Akademicką 16

przeniesiono

Hardtmuthowski Skład pieców

i

Siemensa Kantor Szkła

Reprezentacya

ADOLF LINDENBERGER

Lwów, Akademicka 16.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

C. k. uprzyw.

Galic. akcyjny Bank Hipoteczny.

(Wykaz w myśl § 75 statutów.)

Z dniem 30. września 1905 wynosił stan:

4% listów hipotecznych	. . . . . koron	65,696.600
$4^{1}/_{2}$% listów hipotecznych	. . . . . »	76,119.000
5% listów hipotecznych premiowanych	. . »	3,059.800
	Łącznie koron	144,875.400
Asygnacyj kasowych	. . . . . koron	2,299.900

Lwów, dnia 1. października 1905.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Dobry poboczny zarobek dla gospodarzy wiejskich.

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli zmieszany z cementem przerobiony zostaje na **cegły, dachówki, płyty na podłogi i ściany, koryta dla bydła, rury wodociągowe, kręgi na studnie i t. p.**

Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla miast i wsi.

Nowe znakomite maszyny dla ruchu ręcznego obsłużone przez niewyuczonego robotnika dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co.

Markranstädt b. Leipzig.

Nadesłane próby piasku (około 5 kilo) badamy bezpłatnie. Żądać darmo ilustr prospekt Nr. 225.
Nasz zastępca jest obecnie w Galicyi; kto sobie tegoż odwiedzin życzy, niech nas krótko zawiadomi.

Dachy z cegły cementowej są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Ogłoszenie.

Byli dyrektorowie, względnie likwidatorowie zlikwidowanego Komercyalnego Towarzystwa kredytowego w Husiatynie, wzywają dawnych członków tegoż Towarzystwa mniemających mieć do nich jakieś pretensye, by te swoje pretensye zgłaszali w przeciągu 30 dni od dnia niniejszego ogłoszenia u ich doradcy prawnego **Dr. Hermana Grabscheida, adwokata w Husiatynie.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.